Na zaproszenie ministra Obrony Narodowej, gen. broni W. Jaruzelskiego

Minister Obrony ZSRR, marszałek Andrej Greczko gościem Ziemi Szczecińskiej

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 11 LUTEGO 1970 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 35 (7911) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

◆ Serdeczne powitanie na lotnisku

◆ Spotkanie z gospodarzami województwa i miasta

GOSZCZĄCY w naszym kraju na zaproszenie ministra Obrony Narodowej PRL gen. broni Wojciecha JARUZELSKIEGO — minister Obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Andrej GRECZKO przybył w dniu wczorajszym na czele radzieckiej delegacji wojskowej do Szczecina.

W SKŁAD delegacji wchodzą: szef Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej gen. armii Aleksiej **Jepiszew**, szef Głównego Zarządu Sztabu Generalnego gen. lejt. Michaił **Kozłow**, zastępca głównego dowódcy Lotnictwa gen. płk. Iwan **Pstygo**, dowódca Północnej Grupy Wojsk, gen. płk Michaił **Tankajew**, dowódca Floty Bałtyckiej, admirał Władimir **Michajlin.**

RADZIECKIEJ delegacji wojskowej towarzyszą: minister Obrony Narodowej PRL, gen. broni Wojciech **Jaruzelski**, wiceminister ON, główny inspektor szkolenia, gen. dyw. Tadeusz **Tuczapski**, I zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, gen. dyw. Eugeniusz **Molczyk.** Delegacji w podróży towarzyszy także ambasador ZSRR w Polsce Awierkij **Aristow.**

NIEZWYKLE serdeczne i uroczyste było powitanie marszałka A. Greczko na Ziemi Szczecińskiej. Na szczecińskie lotnisko w Goleniowie przybyli członkowie kierownictwa wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR Antonim **Walaszkiem** i przewodniczącym Prezydium WRN Marianem **Lempickim**, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego z dowódcą Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. J. **Kamińskim**, przedstawiciele organizacji społecznych oraz liczne delegacje młodzieży ZMS-owskiej, studenckiej i harcerskiej.

Obecny był konsul generalny CSRS, Alois **Tvardik.**

LOTNISKO w Goleniowie w odświętnej szacie. Nad płytą powiewają ogromne flagi państwowe ZSRR i PRL, dziesiątki czerwonych i biało-czerwonych szturmówek. Liczne transparenty w języku rosyjskim i polskim głoszą chwałę niezwyciężonej Armii Radzieckiej — **wyzwolicielki narodu polskiego.**

Jest godzina 16.45. Wielki kadłub samolotu IŁ-18 zatrzymuje się na płycie lotniska. Z samolotu wychodzi minister Obrony ZSRR marszałek A. Greczko w towarzystwie ministra Obrony Narodowej, gen. broni W. Jaruzelskiego. Obecny jest również ambasador Związku Radzieckiego w Polsce Awierkij Aristow.

(Dokończenie na str. 2)

UROCZYSTE powitanie radzieckiej delegacji wojskowej na lotnisku w Goleniowie.

Na zdjęciu: marszałek A. Greczko w towarzystwie gen. broni W. Jaruzelskiego przechodzi przed frontem kompanii honorowej Garnizonu Szczecińskiego WP.

Fot. St. Cieślak

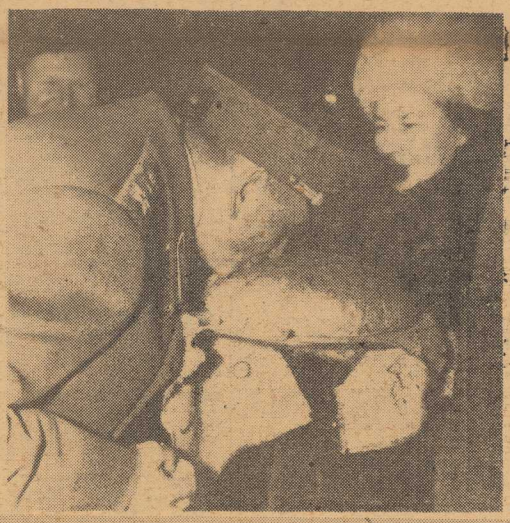

NA ULICACH Goleniowa odbyło się spontaniczne powitanie A. Greczki przez społeczeństwo miasta.

Na zdjęciu: tradycyjny ceremoniał witania chlebem i solą.

Fot. St. Cieślak

Antyfrancuska kampania syjonistów

Lodowate przyjęcie szykuje Nowy Jork prezydentowi Pompidou

NOWY JORK PAP. Red. S. Głąbiński donosi z Nowego Jorku:

— Zbliżająca się wizyta prezydenta Pompidou w Stanach Zjednoczonych jest szczególnie w Nowym Jorku obiektem poważnych kontrowersji i prowadzonej już od wielu dni przez organizacje syjonistyczne kampanii antyfrancuskiej.

NAJWIĘKSZE organizacje syjonistyczne, jak „Bnai Brith" czy „American Jewish Congress", uzgodniły wspólny plan działania, mający na celu wpłynięcie na władze miejskie, by nie zgotowały prezydentowi Francji oficjalnego powitania w Nowym Jorku. Urząd mera miasta podał już publicznie do wiadomości, że burmistrz Lindsay nie spotka się z prezydentem Francji i nie będzie go witał i przyjmował na ratuszu.

CAŁA AKCJA zorganizowana jest jako forma protestu przeciwko polityce francuskiej wobec Bliskiego Wschodu, a w szczególności protestu przeciwko zgodzie Francji na dostawy samolotów „Mirage" dla Libii.

Prezydent Pompidou ma przybyć do Nowego Jorku z Chicago 2 marca. W związku z antyfrancuskimi nastrojami, program pobytu przewiduje jedynie spotkanie z U Thantem w siedzibie ONZ oraz przyjęcie wydane przez organizacje Amerykanów francuskiego pochodzenia.

Przygotowywane są uliczne demonstracje antyfrancuskie. Prasa przypomina, że program pobytu Pompidou w Nowym Jorku wyraźnie różni się od programu pobytu prezydenta de Gaulle w tym mieście w kwietniu 1960 r. De Gaulle witany był oficjalnie przez burmistrza Wagnera, podejmowany w ratuszu i na cześć gościa zorganizowano na Broadwayu paradę tryumfalną.

Premier Jugosławii złoży wizytę w Moskwie

BELGRAD PAP. Premier Jugosławii Mitja Ribicic złoży w bież. roku oficjalną wizytę w Związku Radzieckim. Został on zaproszony przez premiera ZSRR Aleksieja Kosygina.

Wymiana poglądów ZSRR - NRF

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje: minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko przeprowadził w ciągu ostatnich dni szereg spotkań i rozmów z sekretarzem stanu w federalnym urzędzie kanclerskim NRF Egonem Bahrem. Egon Bahr przybył do Moskwy, aby wziąć udział w rozpoczętej wcześniej wymianie poglądów na problemy stanowiące przedmiot zainteresowania obu państw.

Wymiana poglądów w wyżej wspomnianych sprawach trwa.

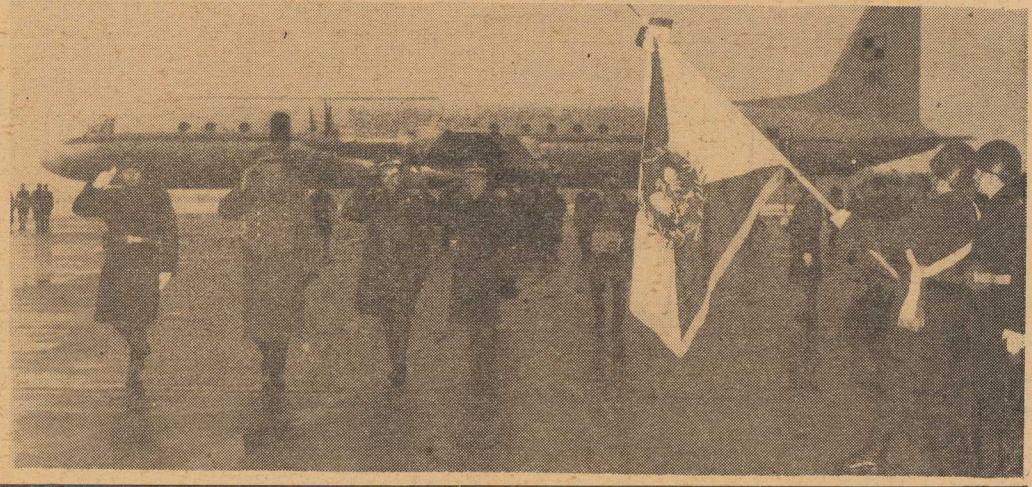

Dziś w numerze: ◆ Obyczaje portowych miast ◆ Kurier kulturalny ◆ Z wędrówek kinomana

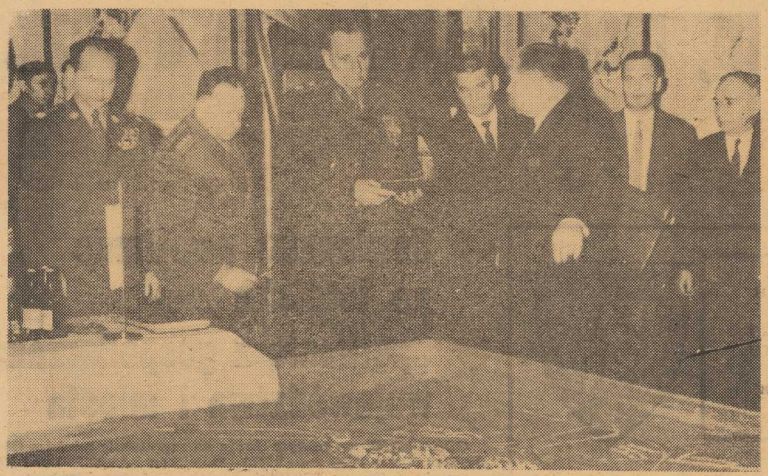

Marszałek ANDREJ GRECZKO gościem Ziemi Szczecińskiej

Radzieccy dowódcy udekorowani „Gryfami Pomorskimi"

(Dokończenie ze str. 1)

Dostojnych gości witają serdecznie gospodarze Ziemi Szczecińskiej: I sekretarz KW PZPR A. Walaszek i przewodniczący PWRN M. Łempicki oraz d-ca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. J. Kamiński. Orkiestra gra hymny narodowe Związku Radzieckiego i Polski. Dowódca kompanii honorowej Garnizonu Szczecińskiego składa raport. Marszałek A. Greczko w towarzystwie gen. broni W. Jaruzelskiego przechodzi przed frontem kompanii honorowej.

Z KOLEI I sekretarz KW PZPR A. Walaszek przedstawia ministrowi Obrony ZSRR członków kierownictwa wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i państwowych. Delegacje młodzieży w ZMS-owskich i harcerskich mundurkach obdarowują Dostojnych Gości wiązankami kwiatów. Uroczystość powitania kończy defilada kompanii honorowej.

Po kilkunastu minutach marszałka A. Greczko witają na ulicach miasta mieszkańcy Goleniowa. Wśród spontanicznej owacji społeczeństwa odbywa się tradycyjna ceremonia powitania Gości chlebem i solą.

Delegacja wojskowa ZSRR udaje się wraz z towarzyszącymi osobami bezpośrednio na spotkanie z władzami miasta Szczecina, które rozpoczyna się w gmachu Prezydium MRN o godz. 18. Marszałka A. Greczko wita przewodniczący Prezydium MRN Bogdan **Augustjański.** W gabinecie Towarzystwa Przyjaciół Szczecina Dostojni Goście zapoznają się z historią wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką oraz z rozwojem budownictwa i gospodarki Szczecina. Oglądają również krótki film o powojennym rozkwicie miasta. Marszałek A. Greczko żywo interesuje się problemami Szczecina. Objaśnienia głównego architekta miasta inż. M. Janowskiego przerywane są licznymi pytaniami.

WIECZOREM w salach Prezydium WRN, podczas spotkania radzieckiej delegacji wojskowej z partyjnymi i państwowymi władzami wojewódzkimi i miejskimi, zostali udekorowani honorową Odznaką „Gryfa Pomorskiego": Marszałek Związku Radzieckiego Andrej Greczko, gen. armii Aleksiej Jepiszew, gen. lejtnant Michaił Kozłow, gen. płk. Iwan Pstygo, gen. płk. Michaił Tankajew, admirał ZSRR Władimir Michajlin.

„Gryfami Pomorskimi" odznaczeni zostali również towarzyszący delegacji: ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow, gen. lejtnant A. J. Kuźmicz i gen. major A. I. Rodionow.

Podczas uroczystości z serdecznym przemówieniem do przybyłej delegacji Armii Radzieckiej, zwrócił się I sekretarz KW PZPR tow. Antoni **Walaszek.** Aktu dekoracji Odznakami „Gryfa Pomorskiego" dokonał przewodniczący Prez. WRN Marian **Łempicki.**

Pierwszy dzień pobytu w Szczecinie radzieckiej delegacji wojskowej dobiegł końca.

DZIŚ, w drugim dniu wizyty, Dostojni Goście spotkają się z żołnierzami 5 Kołobrzeskiego Pułku Zmechanizowanego oraz z załogą Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

PO POŁUDNIU radziecka delegacja wojskowa udaje się do Katowic, a następnie do Bielska-Białej, miasta, którego honorowym obywatelem jest marszałek Andrej Greczko.

Warto tu przypomnieć, że przed 25 laty — podczas pamiętnej styczniowej ofensywy Armii Radzieckiej, A. Greczko wyzwalał ze swymi wojskami południowe ziemie Polski, a m.in. nasz największy region przemysłowy — Śląsk. **(kg)**

W GABINECIE Towarzystwa Przyjaciół Szczecina członkowie radzieckiej delegacji wojskowej zapoznają się z dorobkiem i perspektywami rozwoju naszego miasta.

* * *

I SEKRETARZ KW PZPR przedstawia marszałkowi A. Greczko członków kierownictwa władz wojewódzkich i miejskich Ziemi Szczecińskiej.

Fot. St. Cieślak

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

A. Bachleda na 5 miejscu w trójkombinacji

Triumf Austriaków w slalomie-gigancie

DRUGA konkurencja tegorocznych mistrzostw świata w narciarstwie alpejskim w Val Gardena — slalom-gigant mężczyzn — zakończyła się triumfem reprezentantów Austrii, z których aż trzech znalazło się w pierwszej czwórce. Złoty medal zdobył Karl Schranz, wyprzedzając swego rodaka, Wernera Bleinera i Szwajcara Dumenga Giovanoliego.

Andrzej Bachleda pojechał świetnie, minimalnie ustępując Austriakom. Osiągnął siódmy czas, co zapewniło mu awans z 9 na 6 pozycję.

Miejsca pozostałych Polaków: 36. Ryszard Ćwikła, 42. Jan Bachleda, 47. Tadeusz Kaim.

W trójkombinacji alpejskiej po dwóch konkurencjach prowadzi Francuz Russel przed swym rodakiem Penzem i Amerykaninem Kiddem. Andrzej Bachleda zajmuje doskonałe 5 miejsce.

Mecz bokserski ZSRR-USA w TV

DZIŚ o godz. 17 nasza telewizja transmitować będzie z Moskwy międzypaństwowy mecz bokserski ZSRR — USA.

Pokrótce

WCZORAJ odbyło się w Warszawie rozszerzone posiedzenie plenarne zarządu PZLA na którym omówiono program działalności związku na lata 1970–1972, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań olimpijskich.

FINALIŚCI mistrzostw świata, piłkarze Peru i Rumunii zmierzyli się w towarzyskim meczu w Limie. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

PODCZAS międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Santiago brazylijski zespół Santos pokonał miejscową drużynę Catolica 3:2.

W KOLEJNYCH spotkaniach turnieju piłkarskiego o Puchar Afryki Ghana zremisowała ze ZRA 1:1, a Kongo (Kinszasa) także zremisowało z Gwineą 2:2.

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu hokejowym w Lublanie reprezentacja Jugosławii przegrała z Węgrami 2:7.

Delegacja KC BPK w Polsce

WARSZAWA PAP. We wtorek przybyła do Warszawy delegacja KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

W skład delegacji, której przewodniczy zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC BPK — Lariu Dimitrow, wchodzą: I zastępca dyrektora telewizji bułgarskiej Paweł Pisariew, pracownik Wydziału Propagandy i Agitacji Paweł Gruew oraz członek kolegium redakcyjnego „Rabotniczesko Delo" — Bogomil Jankow.

Goście zapoznają się z działalnością prasy, radia i telewizji.

Konferencja prasowa w WKZZ

WCZORAJ odbyła się w siedzibie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Szczecinie konferencja prasowa, na której członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKZZ — **Mieczysław Górski** zapoznał przedstawicieli szczecińskiej prasy, radia i TV z programem przygotowań ruchu zawodowego do obchodów 25-lecia powrotu Ziemi Szczecińskiej do Macierzy oraz setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina.

Warto podkreślić, że dla uczczenia tych doniosłych rocznic ludzie pracy naszego województwa przygotowują się do podjęcia zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. (kk)

Komunikat głównego inspektora sanitarnego

WARSZAWA PAP. Główny inspektor sanitarny Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej ogłosił komunikat w sprawie stanu zachorowań na grypę i choroby grypopodobne.

Komunikat stwierdza, że w styczniu nastąpił w kraju wzrost zachorowań na grypę i choroby grypopodobne, przede wszystkim wśród dzieci i młodzieży. Choroba ma na ogół łagodny przebieg, mniejszy zasięg niż w roku ubiegłym i występuje na ograniczonych terenach. Obecnie obserwuje się w kraju tendencję spadkową w liczbie nowych zachorowań.

Konieczne jest — głosi komunikat — otoczenie szczególną opieką dzieci, młodzieży, a także osób cierpiących na choroby układu krążenia i układu oddechowego. Osoby te powinny wystrzegać się okazji do przeziębień oraz styczności z chorymi.

Służba zdrowia w placówkach leczniczych otwartego na terenach, gdzie wystąpiło nasilenie zachorowań, została odpowiednio wzmocniona. Apteki są należycie zaopatrzone w podstawowe leki.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Zielona Góra" z Danii pod balastem,

s/s „Jedność Robotnicza" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Pilica" do Anglii z płytami,

s/s „Malbork" do Danii z węglem,

s/s „Sołdek" do Danii z węglem,

s/s „Sławno" do Danii z węglem,

m/s „Chrzanów" do Danii z węglem,

m/s „Wadowice" do Danii z węglem.

LIST OD WARSA I SAWY

Zasłużeni...

DOBIEGA końca fala uroczystości, związanych z 25-leciem wyzwolenia stolicy. Ostatnimi akordami tych podniosłych dni są dzielnicowe spotkania, na których dekoruje się odznakami „Zasłużony dla Warszawy" ludzi, którzy najbardziej przyczynili się do powstania takiego jak obecnie miasta, ludzi, których życiorysy zawierają wiele fragmentów cichej, pozornie niezefektownej pracy owych, jak to powiedział na akademii jubileuszowej Władysław Gomułka „dni pełnych trudu i znoju" dla dobra Warszawy.

BYŁEM na takiej uroczystości w dzielnicy Ochota. Spotkałem się tam z kilkunastoma działaczami, zasłużonymi nie tylko dla stolicy. Byli wśród odznaczanych robotnicy, inżynierowie, nauczyciele i lekarze, posiadający już spory „zapas" różnych odznaczeń państwowych za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. Byli też wśród nich weterani ostatniej wojny, znający jak nikt trud poświęceń i najwyższych wysiłków dla kraju.

A mimo to każdy z nich z ogromnym wzruszeniem brał do ręki mały srebrny lub złoty listek z wizerunkiem Syreny i legitymację przyznającą mu miano „Zasłużonego dla Warszawy". Odznaka ta nie daje żadnych korzyści materialnych, nie upoważnia do żadnych przywilejów. Ale jest najwyższą odznaką, jaką miasto dać może swoim obywatelom i ten fakt po prostu uzmysławia każdemu odznaczonemu, że kwitnące już miasto nie zapomniało dni mrocznych, trudnych, pracowitych, w których miłość do miasta i praca dla miasta były najbardziej potrzebne.

Wspomnienia dominowały zresztą w rozmowach: pierwszy prąd, pierwszy tramwaj, pierwszy uruchomiony szpital... Byłem przy tym, tworzyłem to, bo dowałem zręby dzisiejszej stolicy... Nikt prawie nie pamiętał lat następnych, też często trudnych i pracowitych, też wymagających wielu wyrzeczeń. Ważne było wspomnienie najstarsze, zadanie najtrudniejsze, gdyż każdy chciał swoją Syrenkę widzieć w jak najlepszym świetle. A to sprawiało, że błyszczała ona w klapach jak najpiękniejszy order.

KRZYSZTOF REMEK

Nowy typ żołnierza

Ferment w US Army

W FORT JACKSON w Stanach Zjednoczonych zakończył się niedawno proces sierżanta Michaela Smitha, oskarżonego o udział w manifestacji antywojennej z okazji Moratorium-Day w październiku ubiegłego roku. Jednocześnie dowództwo bazy w Fort Jackson poleciło zamknąć pobliską kawiarnię, gdzie zazwyczaj bywali wojskowi, pod pretekstem, że uprawiano tam „propagandę przeciw wojnie, osłabiającą morale żołnierzy".

FALA WZRASTA

GDYBY dowództwo armii amerykańskiej zdecydowało się zamknąć wszystkie kawiarnie i bary znajdujące się w pobliżu baz, nie zdołałoby to powstrzymać narastającej coraz gwałtowniej fali nastrojów antywojennych w wojsku. „Nigdzie — pisze korespondent tygodnika „NEWSWEEK" — nie jest to bardziej widoczne niż w Południowym Wietnamie, gdzie w wojsku można zaobserwować zjawiska, o których jeszcze przed dwoma laty nikomu się nawet nie śniło".

W październiku ubiegłego roku, kiedy w USA obchodzono Moratorium-Day, w wielu jednostkach w Południowym Wietnamie żołnierze zorganizowali na własną rękę demonstracje antywojenne. W prowincji Quang Tri 30 żołnierzy zwołało wiec na wolnym powietrzu, na którym to zebraniu każdy wyjaśniał dlaczego przeciwny jest wojnie i pragnie najszybszego jej zakończenia.

W kilka tygodni później, z okazji Święta Dziękczynienia, ponad 100 żołnierzy i oficerów stacjonujących w Pleiku odmówiło udziału w tradycyjnym „obiedzie z indykiem" na znak protestu przeciw wojnie. W wigilię Bożego Narodzenia trzeba było zmobilizować cały oddział Military Police, aby rozpędzić demonstrację żołnierzy przed katedrą w Sajgonie.

Najbardziej drastyczny wypadek „niesubordynacji" miał miejsce w końcu stycznia br. kiedy to Robert Lawrence, operator wojskowej stacji telewizyjnej w Sajgonie wykorzystał fale eteru, aby nadać protest przeciwko cenzurowaniu wiadomości z frontu.

NOWY TYP ŻOŁNIERZA

„W Południowym Wietnamie — pisze korespondent tygodnika „NEWSWEEK" — **obserwujemy ostatnio ciekawe zjawisko. Coraz bardziej zanika dawny model żołnierza, wyznaczającego bez względu na okoliczności zasadę „Right or wrong — my country"** („Czy źle czy dobrze — jest to mój kraj".

G. I. z roku 1970 woli hippiesowskie naszyjniki z kwiatów zamiast medali, a pokój w koszarach ozdabia plakatami antywojennymi zamiast jak do tychczas zawieszać na ścianach fotosy rozneglizowanych dziewcząt. Pozdrawianie się przez podniesienie w górę ręki z dwoma rozstawionymi palcami nie oznacza jakby się mogło wydawać **„zwycięstwa nad komunistami" lecz stało się „symbolem walki o pokój".**

Dowództwo armii usiłuje banalizować te nowe zjawiska, twierdząc, że większość młodych Amerykanów nadal **„ożywiona jest patriotycznymi uczuciami".** Jednakże bliższy prawdy jest pewien wyższy funkcjonariusz CIA, który po powrocie z Sajgonu oświadczył ze smutkiem, że **„więcej obawia się upadku duchowego armii niż lutowej ofensywy partyzantów".**

(M. J.)

Z Czechosłowacji

ŚLEDZTWO

w sprawie dywersyjnej działalności inspirowanej przez paryską „Kulturę"

PRAGA PAP. Jak poinformowała agencja CTK, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych CSRS zaproszono 9 bm. charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w Pradze Jang Czungczao, któremu wręczono notę protestującą przeciwko opublikowaniu 30 stycznia br. poprzez agencję Sinhua artykułu, wznawiającego kampanię antyczechosłowacką. Agencja CTK podkreśla, że artykuł ten zawiera m. in. ataki na politykę KPCz i rządu CSRS oraz na sojusznicze stosunki Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim. Artykuł agencji Sinhua stanowi poważną ingerencję w sprawy wewnętrzne CSRS, nie mającą precedensu w stosunkach między państwami utrzymującymi normalne stosunki dyplomatyczne.

W OSTRAWIE z inicjatywy Północnomorawskiego Komitetu Okręgowego KPCz odbyła się konferencja prasowa z udziałem naczelnika okręgowych władz bezpieczeństwa państwowego płk. J. Hrbaczka na temat dywersji iedologicznej, jako metody podważania ustroju socjalistycznego.

Mówca stwierdził, że jest wiele dowodów na to, iż wystąpienie sił kontrrewolucyjnych w roku 1968 nie było przypadkiem, lecz nad osiągnięciem tego celu wywiady imperialistyczne pracowały już od lat. Również wróg wewnętrzny współdziałał w tej dziedzinie, odwracając uwagę od faktów przenikania poglądów burżuazyjnych do Czechosłowacji.

„RUDE PRAVO" z 9 bm. informuje o rozpoczęciu śledztwa w sprawie wrogiej działalności organizowanej i kierowanej przez ośrodek emigrancki z jednego z państw kapitalistycznych. Tym ośrodkiem antykomunizmu — jak stwierdza „Rude Pravo" — finansowanym przez amerykańskie koła reakcyjne, jest krąg ludzi zgrupowanych wokół wydawanego w Paryżu w jęz. polskim pisma emigracyjnego „Kultura". Czasopismo to jest odpowiednikiem czasopisma „Svidetelstvi", które wydaje uciekinier z Czechosłowacji P. Tigrid. Obydwa czasopisma już od wielu lat prowadzą skoordynowaną systematyczną akcję przeciwko krajom socjalistycznym, wykorzystując kontakty z obywatelami PRL i CSRS, organizując dostarczanie różnych kłamliwych i prowokacyjnych materiałów na temat sytuacji politycznej w Polsce i CSRS, z drugiej zaś strony organizując nielegalny przewóz i rozpowszechnianie kontrrewolucyjnych ulotek i książek na terytorium Polski i Czechosłowacji. Działalność obywateli czechosłowackich, którzy pomagali w dokonywaniu wymienionych przestępstw, bądź też brali w nich udział, rozpatrzą czechosłowackie organy państwowe.

16 — 28 lutego

Turniej wiedzy o CSRS

Dla zwycięzców — atrakcyjne nagrody

W MARCU BR. Z INICJATYWY „Kuriera Szczecińskiego", Ośrodka Kultury CSRS, Wydziału Kultury Prez. WRN oraz WDK odbędzie się w naszym mieście Dekada Kultury Czechosłowackiej. Na jej program złożą się wystawy, koncerty, spotkania, występy zespołów artystycznych i wiele innych imprez kulturalnych. Ponadto wśród młodzieży szkolnej, studentów, bywalców klubów dzielnicowych przeprowadzony będzie turniej wiedzy o Czechosłowacji.

Rozpoczęły się już prace przygotowawcze turnieju. Swój udział w nim zgłosiły między innymi takie placówki jak: Pałac Młodzieży, Klub ZSP „Kontrasty", kluby: „Pocztylion", „Pod 6-tką" w Zdunowie, Klub Młodych „Nad Odrą" oraz Klub Młodzieżowy ZMS „Tryglaw". W dniach od 16 — 28 lutego w placówkach tych przeprowadzane będą eliminacje, w wyniku których wyłoniona zostanie dziesięcioosobowa grupa finalistów. Pierwsze eliminacje turnieju odbędą się dnia 15 bm. o godz. 16 w Pałacu Młodzieży. Na eliminacje te mogą także zgłaszać się przedstawiciele szczecińskich szkół średnich lub indywidualni uczniowie. Zainteresowanych informujemy, że pytania turniejowe dotyczyć będą historii Czechosłowacji, związków z Polską, zagadnień politycznych, gospodarczych, ekonomicznych, problematyki kulturalnej i sportowej. Nie zabraknie także pytań dotyczących stosunków morskich naszego południowego sąsiada i związków ze Szczecinem.

Na zwycięzców turnieju (finał odbędzie się w pierwszej dekadzie marca) czekają cenne i atrakcyjne nagrody: **adapter stereofoniczny, sprzęt turystyczny, rakiety tenisowe, skórzane teczki, płyty stereofoniczne i wydawnictwa albumowe. Ponadto każdy uczestnik turnieju otrzyma upominek.** Zachęcamy, zwłaszcza młodzież szkolną, do wzięcia udziału w tym interesującym, a zarazem popularyzującym wiedzę o Czechosłowacji — turnieju. (ru)

14 BM. w Norymberdze otwarte zostaną międzynarodowe targi zabawkarskie. Jedna z firm zachodnioniemieckich wystawi miniaturowe modele samochodów wyścigowych, które jak widać mogą być również przeznaczone dla dorosłych. Wytrzymują one obciążenie do 200 kg.
CAF — UPI — telefoto

48 osób zginęło

Tragiczne skutki lawiny w Alpach francuskich

PARYŻ PAP. Paryski korespondent PAP, red. P. Wasielewski pisze:

— O GODZINIE ósmej dziesięć we wtorek, kiedy 194 młodych Francuzów, Belgów i Niemców spożywało śniadanie na parterze schroniska młodzieżowego w Val d'Isere, na budynek runęły masy śniegu z położonego w pobliżu szczytu, wznoszącego się 3 026 metrów nad poziomem morza. W wyniku lawiny zginęło 48 osób, a około 50 zostało rannych.

Akcja ratunkowa i wszelka pomoc z zewnątrz były znacznie utrudnione, ponieważ szalała burza śnieżna. Widoczność równała się zeru, a szybkość wiatru dochodziła do 80 km na godz. Uniemożliwiło to użycie helikopterów. Drogi wiodące do Val d'Isere zostały także odcięte przez lawinę. Zmobilizowane naprędce oddziały wojska i pogotowia górskiego musiały przebijać się przez góry śniegu, by dotrzeć na miejsce.

„Wojna i pokój" po japońsku

TOKIO. W bibliotece parlamentu japońskiego w Tokio przechowywany jest unikalny egzemplarz pierwszego wydania „Wojny i pokoju" Lwa Tołstoja w tłumaczeniu na język japoński. Książka wydana została w 1886 r. na papierze ryżowym z 6 ilustracjami — miedziorytami, w przekładzie autora noszącego pseudonim Hadakamusi, ze słowem wstępnym Tai Mori. „Wojna i pokój" nosi w przekładzie zawiły tytuł **„Ostatnie popioły krwawych bitew w północnej Europie. Tańczące kwiaty i drżące wierzby".** Tłumaczenia dokonał autor wstępu Tai Mori, absolwent tokijskiego Instytutu Literatury Obcojęzycznej. Przetłumaczył on 23 rozdziały „Wojny i pokoju". Drugi z kolei przekład tej powieści ukazał się dopiero w 1916 r. Do chwili obecnej wydano po japońsku ponad 30 tłumaczeń dzieła Tołstoja.

Cassius Clay autorem

NOWY JORK. Słynny amerykański bokser Cassius Clay, alias Muhammad Ali, po swoich występach aktorskich na Broadwayu chce zostać autorem. Nowojorskie wydawnictwo „Random House" wypłaciło mu zaliczkę w wysokości 200 tys. dolarów na poczet nie napisanej jeszcze przez niego autobiografii. Książka, którą Clay chce napisać wraz z pewnym dziennikarzem, ma ukazać się w początkach przyszłego roku.

DZIŚ SPOTKANIE ROGERS — TITO

◆ Departament Stanu USA podał do wiadomości, że sekretarz stanu William Rogers, odbywający podróż po krajach Afryki, w środę spotka się w Etiopii z prezydentem Jugosławii J. B. Tito.

Tito oświadczył, że inicjatywa spotkania wyszła od Rogersa.

NOWA ORGANIZACJA SKRAJNIE PRAWICOWA W BERLINIE ZACH.

◆ W Berlinie zachodnim została ukonstytuowana nowa organizacja radykalno-prawicowa pod nazwą „Koło przyjaciół CSU". Do grona jej założycieli należy grupa polityków neohitlerowskiej NPD.

W programie swym organizatorzy zapowiadają „bezkompromisową walkę przeciwko wszelkim odmianom komunizmu w świecie zachodnim".

ZAMACH W GAZIE — 34 RANNYCH

◆ Agencja France Presse donosi, że we wtorek rano w Gazie doszło do eksplozji granatu, w wyniku której ranne są 34 osoby. Izraelskie władze bezpieczeństwa przystąpiły do aresztowań wśród ludności arabskiej.

KATASTROFA AUTOBUSOWA W MEKSYKU — 13 OSÓB ZGINĘŁO

◆ W poniedziałek w Meksyku wydarzyła się tragiczna katastrofa autobusowa. Na trasie Cuernavaca — Acapulco wpadł w przepaść wypełniony pasażerami autobus. W wyniku wypadku 13 osób poniosło śmierć, a 28 zostało rannych.

Gdy „Anioły piekieł" pilnują porządku...

BEATOWA MAKABRA pod San Francisco

„Rolingstonsi" zakończyli niedawno swe triumfalne tournee po Ameryce. Jak stwierdza prasa — było to jedno wielkie pasmo sukcesów, równe chyba glorii, jaką osiągali w swoim czasie „The Beatles". Ale podczas gdy rzeczywiście muzykalni i uzdolnieni chłopcy z Liverpoolu wydorośleli i w przemyślny sposób powiększają majątek w swej płytowo-filmowej firmie „Apple", „Rolingstonsi" nadal szaleją po estradach. Właśnie szaleją. Swe niezbyt wysokiego lotu produkcje muzyczno-wokalne podbudowują prymitywnymi wygłupami, które zyskują absolutny zachwyt i entuzjazm ich wielbicieli.

CÓŻ WIĘC robią członkowie zespołu? A no wrzeszczą i kwiczą, drą na sobie ubrania, wyskakują z dżinsów, łamią krzesła itd. itp. Wraz z nimi czyni to samo widownia. W praktyce wygląda to tak, że w rzeczywistości można od biedy usłyszeć tylko kilka pierwszych taktów wykonywanej przez zespół piosenki. Potem jest już tylko apokaliptyczny zbiorowy ryk i łomot potwornej mocy decybeli. Zresztą, czym jest głośniej, tym większa zabawa.

TAK też było z najpopularniejszym przebojem „Rolingstonsów" — **„Niech leje się krew"** w czasie ostatniego występu pod San Francisco. Na tej swoisty „odpust" stawiło się 300 tys. zaprzysięgłych miłośników super-big-beatu. Tłok i chaos był tak niesamowity, że samych artystów musiano dostawić na estradę helikopterem. **Przewidujący organizatorzy tej „wspaniałej" imprezy ściągnęli 25 lekarzy, którzy przez cały spektakl mieli pełne ręce roboty. Przywracali przytomność mdlejącym narkomanom, przyjęli cztery porody, a także wystawili kilka świadectw zgonów.** W czasie koncertu zabito m. in. niejakiego Meredithа Huntera, który ponadto w fatalny dla siebie konflikt z bandą „Anioły piekieł", sprawującą w tym dniu rolę stróżów porządku publicznego...

ILE KOSZTUJE leniwy student?

APOGEUM PRZYPADA NA LIPIEC. PYTANIE: DOSTAŁ SIĘ CZY ODPADŁ? — STAJE SIĘ HASŁEM WSZYSTKICH ROZMÓW I SPOTKAŃ TOWARZYSKICH. PRASA ODNOTOWUJE PROCENTY SZCZĘŚLIWCÓW, KTÓRZY ZWYCIĘSKO POKONALI EGZAMINACYJNE BARIERY: RODZICE OCIERAJĄ ŁZY PECHOWCOM. POTEM FALA ZAINTERESOWAŃ OPADA, PROBLEM ZNIKA ZE SZPALT GAZET I FAMILIJNYCH ROZMÓWEK.

A przecież sprawa wcale nie kończy się na wpisaniu nowych czterdziestu kilku tysięcy nazwisk na listy studentów. Przeciwnie, dla władz oświatowych, dla społeczeństwa dopiero się zaczyna. Ilu z nowo przyjętych studentów zasili za lat 4—5 kadry naszej inteligencji? Jak będą przygotowani? W jakim procencie i jak szybko poważne koszty włożone w ich wykształcenie zwrócą się w postaci efektywnego wkładu ich wiedzy i umiejętności w ogólny dorobek naukowy i gospodarczy kraju?

Pytania dość zasadnicze, zważywszy, że o miejscu każdego państwa w świecie decyduje poziom i tempo rozwoju jego nauki i gospodarki. A że w tym zakresie mamy jeszcze sporo do zrobienia, świadczyło dowodnie ostatnie IV Plenum KC PZPR. Mimo że w ciągu ostatniej pięciolatki liczba studentów studiów dziennych wzrosła o 21,2 proc. w stosunku do 1965 roku i wynosi obecnie ponad 288 tys. — bilans kadr z wyższym wykształceniem wykazuje deficyt sięgający ponad 40 tys. osób.

Wysiłek państwa w nadrabianiu tych braków jest ogromny. Rokrocznie na kształcenie na poziomie wyższym wydatkuje się ponad 4 mld złotych. Na wiele więcej w tej chwili nas po prostu nie stać. **Czy jednak znaczy to, że już nic się nie da zrobić? Czy nie ma żadnych nie wykorzystanych rezerw?**

Zgubieni po drodze

WRÓCMY do naszych kandydatów. Zdobyli indeks, zostali studentami. Ilu z nich uzyska dyplom? Ilu uzyska go w przewidzianym programem terminie? Badania przeprowadzone w Międzyuczelnianym Zakładzie Badań nad Szkolnictwem Wyższym wskazują, że z każdej setki nowo przyjętych studentów dyplom osiąga tylko 65—70 osób. Krótko mówiąc — z każdej setki około 30 osób gubi się po drodze. Jeśli na studia dzienne przyjmuje się rocznie plus-minus 40 tys. osób, to tylko niepełne 28 tys. dobrnie do końca. Około 12 tys. z każdego rocznika odpisać musimy na straty. Odchodzą z uczelni po 2—3 latach nauki. Straty więc liczą się nie tylko w ludziach, liczą się w złotówkach wydatkowanych na kilkuletnie ich kształcenie.

Ale przecież na tym nie kończy się problem. 12 tys. odpada w ogóle. A reszta? Ilu kończy w przewidzianym terminie, zalicza semestr po semestrze, rok po roku? Tu liczby są jeszcze wymowniejsze. Średnia terminowość kończenia studiów nie przekracza 45 proc. A zatem tylko mniej niż połowa studentów dobija do mety bez większych zahamowań.

Zamrożony kapitał

„LENIWY" student sporo kosztuje. Wystarczy powiedzieć, że koszt kształcenia 1 statystycznego studenta wynosi rocznie 20 tys. zł. Tymczasem wykształcenie absolwenta studiów wyższych kosztuje skarb państwa ok. 200 tys. zł. Jego konto obciążają właśnie mniej solidni koledzy. Gdyby każdy nowo przyjęty student w terminie kończył studia, wykształcenie absolwenta kosztowałoby dokładnie o połowę mniej. Działa tu bowiem normalne prawo produkcji: im większa wydajność, tym niższe koszty jednostkowego produktu.

Można spojrzeć na sprawę inaczej. Rocznie wydatkujemy na kształcenie 4 mld zł. Gdyby tylko o 1 proc. zmniejszyć liczbę tych, którzy odpadają w toku studiów, odchodzą bez dyplomów w ostatecznym rozrachunku zaoszczędzilibyśmy 40 mln rocznie; 40 mln które procentowałyby w postaci zwiększenia bazy lokalowej, lepszego wyposażenie pracowni, wzrostu stypendiów i miejsc w domach akademickich. Gra warta więc świeczki.

Przyczyn odsiewu i nieterminowości trudno dopatrywać się w samym tylko lenistwie studentów. Dość powszechnie znane są kłopoty z ciasnotą na uczelniach, z brakiem dostatecznej ilości podręczników i skryptów; dość powszechnie narzekano na programy, strukturę studiów i wiele innych spraw. Ale równocześnie zbyt często tzw. państwowy stopień czyli ocena dostateczna całkowicie zaspokaja studenckie ambicje. Zbyt często młodzież zagląda do podręcznika dopiero na 2—3 tygodnie przed egzaminem.

Bezpłatna też kosztuje

OSTATNIO resort podjął liczne kroki dla poprawienia sytuacji. Nowe programy, zmiany strukturalne na uczelniach, tworzenie studiów zawodowych — obok magisterskich — już odbiło się korzystnie na wynikach nauczania. Do doskonałości jednak daleko. Jeśli bowiem w skali kraju statystyczny student uczy się średnio od pół roku do roku dłużej niż przewiduje to program studiów — trudno się z tym godzić. I trudno chyba twierdzić, że zmiana na lepsze leży wyłącznie w mocy uczelni i władz oświatowych. **Nauka jest u nas bezpłatna; nie znaczy to jednak, że nie kosztuje.** I muszą o tym pamiętać młodzi ludzie przekraczający bramy uczelni.

KRYSTYNA ROGALSKA

250 mln funtów strat

Anglicy i alkohol

NIE TYLKO urzędnicy w dawnych koloniach brytyjskich, jak czytamy u Conrada, ale zjadacze chleba na obszarze angielskiej metropolii nie wylewają za kołnierz. 3,5 osób na 1000 czyli w sumie 175 tys. obywateli Wysp Brytyjskich to zdeklarowani alkoholicy, zaś 200 do 300 tysięcy to osoby we wcześniejszym stadium tego nałogu.

Wedle używanej w W. Brytanii terminologii ci ostatni mają to być ludzie z tzw. „problemem picia", to jest tacy, którzy nie potrafią się wyrzec spożywania alkoholu, ale potrafią jeszcze kontrolować w pewnym stopniu swoje „skłonności" na tyle przynajmniej, by w przeciwieństwie do alkoholików nie dopuścić do rozbicia rodziny, czy do utraty pracy. Co nie dowodzi, by „problem picia" nie stanowił poważnego problemu natury społecznej, o czym niżej.

W SZPITALU Maudslay pracownicy naukowi prowadzą badania nad alkoholizmem wśród załóg różnych gałęzi przemysłu. Z kwestionariuszy nadesłanych przez 247 firm na jednym z przedmieść londyńskich wynika, że „problem picia" dotyczy 3,53 mężczyzn i 0,09 kobiet na 1000. Dane te ocenia się zresztą jako rozmyślnie zaniżone i wysuwa wiarygodną tezę, że co najmniej 1/4 ogółu pracowników przemysłu na Wyspach Brytyjskich podpada pod określenie ludzi z „problemem picia". Koszty ponoszone przez państwo z tytułu straconych w związku z tym godzin pracy oblicza się na 50 do 75 mln funtów rocznie. A jeżeli dodać do tego zapomogi chorobowe, wydatki na opiekę społeczną i zmniejszoną wydajność pracy — otrzymamy każdego roku sumę 250 mln funtów.

Kto najczęściej „zalewa robaka", czyli pada ofiarą nałogu? Przeważnie ludzie około czterdziestki — mężczyźni raczej pod koniec tej dekady, a kobiety na jej początku.

Polecamy zmotoryzowanym

PRZY licznie uczęszczanej trasie przelotowej, która prowadzi z Wrocławia do Opola i Katowic „Społem" otworzyło piękny bar „Pod Kogutkiem" na 80 miejsc konsumpcyjnych. Jego specjalnością są tanie i proste dania jak parówki, flaki czy bigos. Polecamy „Kogutka" szczególnej uwadze zmotoryzowanych jako że bar jest bezalkoholowy.

Tramwaje szczecińskie chodzą ostatnio, jak wiadomo, „w kratkę"; ten pomysłowy mieszkaniec naszego miasta wykorzystuje więc — jak widać — trakcję konną. Podobno rumak zjada dużo owsa — ale nigdy nie zawodzi...

(Fot.: ST. CIEŚLAK)

Śląskie konie

JEDYNĄ stadniną nastawioną na hodowlę doskonałych koników rasy śląskiej jest Strzegomska Stadnina Koni. Jest to nowa zupełnie placówka hodowlana koni nadających się do prac polowych w urodzajnych, ale niemożliwych do uprawiania maszynami terenach podgórskich na Dolnym i Opolskim Śląsku.

Stadnina liczy dziś już 290 koni, zdobyła wiele medali na aukcjach hodowlanych, cieszy się wielkim zainteresowaniem okolicznych rolników i ulega stałemu rozwojowi.

Konie śląskie są w miejscowych warunkach niezwykle przydatne i ekonomiczne, jako że niewiele jedzą, a są szybkie, pracowite, wytrzymałe i silne.

Strzegomska stadnina ma także swą filię w pobliskiej Żółkiewce, gdzie hoduje się konie pełnej krwi angielskiej. Nazywa się je arystokracją w końskim rodzie i w większości przeznacza na cele sportowe lub na eksport. W ub. roku wspaniała klacz pełnej krwi z Żółkiewki, „Jurata", została sprzedana do Anglii za 20 tys. funtów. (ał)

DZIEWCZĘTA karmiące łabędzie nad Jez. Miedwie nie powinny zapominać o przygodzie Ledy...
Foto: J. Undro)

KURIER KULTURALNY

Mimo iż...

...ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń na V Szczeciński Tydzień Teatralny mija 20 lutego, komitet organizacyjny otrzymał już wiele interesujących propozycji. Chęć uczestniczenia w tej ogólnopolskiej imprezie wyraziły teatry małych form z Krakowa, Katowic, Wrocławia, Poznania, Słupska. Wśród wykonawców są aktorzy, którzy brali udział w poprzednich STT i zdobywali nagrody. Panuje również ożywienie w szczecińskich teatrzykach przygotowujących specjalne przeglądowe programy.

Które ze zgłoszonych spektakli zobaczymy w marcu, zadecyduje komisja artystyczna. Dokona ona wnikliwej analizy wszystkich proponowanych programów i wybierze z nich najbardziej interesujące i gwarantujące dobry poziom artystyczny.

Od kilku tygodni...

...w każdą środę po południu w Pałacu Młodzieży prowadzone są konsultacje dla uczestników kolejnego konkursu popularyzującego piosenkę radziecką. Porad udzielają fachowcy — muzycy, którzy wśród zgłaszającej się młodzieży szukają utalentowanych piosenkarzy-amatorów. Niestety, dobre chęci nie zastąpią odpowiednich warunków głosowych; duży procent młodzieży ma też pewne kłopoty z dykcją, ale po zastosowaniu odpowiednich ćwiczeń ten brak da się usunąć. Najważniejsze, że młodzi ludzie są pełni zapału, a przy tym zdają sobie sprawę z tego, iż nie każdy z nich ma szansę zostania piosenkarzem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Ponad 2 tysiące...

...osób z naszego województwa zgłosiło uczestnictwo w Klubie Książki Społeczno-Politycznej p. n. „Człowiek — Świat — Polityka". Do pozyskania tylu zainteresowanych przyczynił się z pewnością zestaw wyjątkowo ciekawych i poszukiwanych pozycji wydawniczych, a także dobrze przeprowadzona informacja o założeniach i przywilejach klubowych.

Układ topograficzny Szczecina...

...sprawia, iż oddalone od śródmieścia dzielnice żyją swym własnym życiem. Tyczy się to zwłaszcza sfery życia kulturalnego, które rozwija się tam wyłącznie w oparciu o możliwości poszczególnych rad narodowych i placówek związkowych działających przy tamtejszych zakładach przemysłowych. Dlatego też konieczna jest koordynacja w zakresie stosowania różnych form pracy k. o. Temu właśnie zagadnieniu poświęcone było spotkanie Komisji Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z przedstawicielami dzielnicowych rad narodowych: Nad Odrą i Dąbie.

Nowe złoża gazu ziemnego na Uralu

EKIPY poszukiwawcze wschodniopermskiego przedsiębiorstwa badawczego doniosły o swym pierwszym tegorocznym odkryciu. Odnalazły one na środkowym Uralu, w odległości 128 km od Swierdłowska, nowe złoża gazu ziemnego.

Fontanna lotnego paliwa wytrysnęła z odwiertu o głębokości 2 265 m.

Po amnestii

Pomoc na nowej drodze życia

DO 31 GRUDNIA UB. R. — jak informuje Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Generalna do organów wymiaru sprawiedliwości zgłosiło się dobrowolnie, korzystając tym samym z przepisów art. 8 ustawy amnestyjnej 10 150 osób.

Jednym z istotnych problemów, jakie należy rozwiązać w toku realizacji ustawy amnestyjnej była konieczność przyjścia z pomocą, szczególnie osobom opuszczającym zakłady karne, zakłady dla nieletnich i rodzinom osób skazanych. Zajęły się tym zakłady karne i zakłady dla nieletnich podległe ministrowi Sprawiedliwości. Polski Komitet Pomocy Społecznej, rady narodowe, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz inne instytucje upoważnione do tego przez ministra Sprawiedliwości.

FORMY POMOCY BYŁY RÓŻNE: jednorazowe zapomogi pieniężne na utrzymanie w okresie pierwszych dni pobytu na wolności, przydziały odzieży, pokrywanie kosztów związanych z uzyskaniem dowodów osobistych, bony żywnościowe, przydział opału, organizowanie i finansowanie opieki nad dziećmi itp.

Zorganizowano także inne formy pomocy ułatwiającej powrót do normalnego życia. I tak np. wielu osobom bezpośrednio ułatwiono znalezienie pracy, skierowano je do pracy przez wydziały zatrudnienia. Tym, którzy potrzebowali pomocy lekarskiej, załatwiono miejsca w szpitalu bądź też zapewniono opiekę właściwej przychodni. Udzielano także porad prawnych, ułatwiano uzyskanie emerytur itd.

Do obecnej chwili wydatkowano na te cele ponad 4,6 mln złotych, w tym na zapomogi pieniężne 755 tys. złotych. Fundusze te uzyskano z 5-procentowych potrąceń od wynagrodzeń za pracę więźniów i wychowanków zakładów dla nieletnich.

GENERALNIE rzecz biorąc, akcja amnestyjna i udzielanie pomocy postpenitencjarnej przebiegała bardzo sprawnie. Jest to jednak tylko jedna z wielu form pomocy udzielanej przez komisje pomocy postpenitencjarnej, które dysponują kwotą 72 mln złotych. W roku bieżącym ze środków tych organizowane będą domy okresowego pobytu oraz pokrywane ryczałty za dozory ochronne. Udzielana będzie również nadal pomoc tym, którzy opuszczają mury zakładów karnych i mają trudności w powrocie do normalnego życia w społeczeństwie.

Elżbieta GŁOGOWSKA

Odpowiedzialność nie tylko za mury fabryki, ale i za produkcję

Projektanci wobec nowych zadań

NASZA farbiarnia jest do dziś z winy projektantów „wąskim gardłem"... Zaprojektowali tak fatalnie ciąg produkcyjny, że modernizacja tego działu sprawia wiele kłopotu.

— Ten dziwoląg, który tutaj widać, jest chyba dla samych projektantów zagadką... Nie wiadomo po co rozbudowano tak wydatnie obudowę pieca i przyległą ścianę? Teraz problem, chcąc usprawnić transport musimy burzyć część muru...

TEGO RODZAJU opinie można usłyszeć w wielu zakładach. I jakkolwiek wiadomo, że nie zawsze to, o co się obwinia projektantów jest prawdą, faktem jest, iż nie wszędzie zdali oni egzamin na przysłowiową „5".

BYŁEM niedawno świadkiem, jak ekipy monterów na jednej z dużych budowli przemysłowych musiały „poprawiać" plany projektowe i kruszyć kawał muru, aby mogła się zmieścić aparatura. Przy czym większość uchybień dotyczy z reguły procesów produkcji. Wszystko „gra" dopóty, dopóki nie ruszy produkcja. Ale jak z taśm zaczyna schodzić gotowy produkt, okazuje się wtedy jak wiele istotnych przeszkód piętrzy się przed załogą. A przecież nowy obiekt prezentował się tak pięknie. Jakie więc są przyczyny tego stanu rzeczy? Okazuje się, że obowiązujące do niedawna w biurach projektów przepisy i zasady wynagradzania nie sprzyjały zbytnio nadzorowi autorskiemu. Projektanci nie byli po prostu dopingowani do zainteresowania się tym, co się dzieje za okazałymi murami przekazanych obiektów.

PEŁNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ I INICJATYWA

WSPOMNIAŁEM, że tak było do niedawna, gdyż od 1 stycznia br. zaszły bardzo istotne zmiany w działalności biur projektowych. Najlepiej można to zaobserwować na przykładzie pracy **Szczecińskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego.**

Nowy system pracy, którego genezy należy szukać w uchwałach II i IV Plenum zakłada pełną odpowiedzialność za jakość i kompletność dokumentacji jednostki projektowej. **Oznacza to, że aż do rozruchu danej inwestycji biuro odpowiada za jakość swego projektu. Przy czym projekt musi uwzględniać zarówno koszty realizacji jak i ilość oraz jakość produkcji, którą winna dać budowana fabryka.** W praktyce więc projektanci będą obecnie częstymi gośćmi na budowanych obiektach i przedmiotem ich zainteresowania staną się nie tylko mury, ale także produkcja zakładu. Miernikiem pracy jest bowiem teraz nie tzw. „przerób", ale wartość produkcji sprzedanej czyli konkretny wcielony w życie projekt. Poprzednio za wyjazd w teren do wznoszonego obiektu (poza Szczecinem) płacono tylko 360 zł, podczas gdy na miejscu projektant mógł „przerobić" dziennie około 1 000 zł. Nadzór autorski był więc złem koniecznym. Obecnie za nadzór płaci się sumę ryczałtową zależną od procentu zaawansowania danej inwestycji.

Nowe zasady pozwalają także na znaczne rozwinięcie inicjatywy twórczej i zacieśnienie współpracy między inwestorem, biurem projektów, a wykonawcą. Nastąpiła likwidacja zespołów orzekających oraz zawiłego procederu opracowywania danych wyjściowych i projektu wstępnego. Te ostatnie opracowania zastępują założenia techniczno-ekonomiczne, które biurom projektowym zleca inwestor. Ranga ich niebywale wzrosła, gdyż projektanci są rozliczani z kosztów inwestycji i całego cyklu budowy. W założeniach techniczno-ekonomicznych musi być wszystko zgrane z dostawą maszyn, technologią, a każdy etap inwestycji jest kontrolowany przez bank, który ją kredytuje. Terminowe ukończenie budowy i przekazanie zakładu do eksploatacji przy zachowaniu planowanych kosztów pozwala skorzystać ze specjalnych premii. Podaliśmy oczywiście w dużym skrócie zmiany, które fachowcy oceniają jako swoistą rewolucję w działalności biur projektowych.

DECYDUJE ZESPÓŁ

MIERNIKIEM wykonania zadań przez biuro jest teraz sprzedana produkcja, a nie jak poprzednio przerób globalny. Następuje wzrost płac zasadniczych, a premia przyznawana będzie zgodnie z regulaminem dla całego zespołu projektowego.

Zależna więc będzie od terminowego wykonania projektu i oczywiście zgodnego z wymaganiami jakościowymi. Jest to zrozumiałe jeśli się zważy, że nowy system sprzedaży projektów zakłada, że wszelkie błędy trzeba poprawiać bezpłatnie. Wymaga to zdyscyplinowania i wzajemnego zrozumienia, gdyż od uchybienia w pracy jednostki zależą wyniki całego zespołu. Usprawniono także znacznie pracę, znosząc nieżyciowe przepisy.

POZA SZCZECIŃSKIE OPŁOTKI

SZCZECIŃSKIE Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego dawno już wyszło poza szczecińskie „opłotki" i świadczy usługi dla wielu województw. O skali tegorocznych zadań daje pewne pojęcie fakt, że tutejsi projektanci mają na swym warsztacie tak ważne inwestycje jak Zakłady Dziewiarskie „Polo" w Kaliszu, bazy dla „Mostostalu" w Gdańsku i Koszalińskiem oraz Zakłady Materiałów Budowlanych w Krzystkowicach (woj. Zielona Góra).

Wydaje się, że nowe zasady pracy pomogą tej ważnej placówce w pomyślnym wykonaniu przyjętego planu, który jest bardziej ambitny niż w minionym roku.

KRYSTIAN KOPER

Z wędrówek kinomana

Szkice minoderyjne

„SZKICE WARSZAWSKIE" Henryka Kluby, mimo iż w Szczecinie prezentuje się je na ekranie Kina Studyjnego „Delfin" zwykłego oferować widzom pozycje wybitne i wartościowe, to nie pozbawiona ambicji lecz, niestety chybiona próba odmalowania (czy raczej, zgodnie z tytułem, naszkicowania) przy pomocy właściwych filmowi środków wyrazu charakteru miasta i ludzi, którzy w nim żyją. Próba chybiona, gdyż autora poniosła tu pasja epatowania nas wirtuozerią formalną, którą nie wspiera bogactwo myśli. Dotyczy to szczególnie noweli drugiej, niezwykle efektownej od strony plastycznej, gdzie popisy operatora i operowanie barwą stoją w odwrotnej proporcji do proponowanej nam treści. Zderzenie bowiem tzw. kryzysu kubańskiego, którego najostrzejsza faza widziana od strony agencji prasowej jest tu odtworzona z kronikarską dokładnością, z rodzinnymi kłopotami pewnego dziennikarza, było pomysłem cokolwiek ryzykownym, a ostateczny efekt — pogodzenie się skłóconej pary małżeńskiej niejako „pod naciskiem" chwili — po prostu śmieszy. Dochodzi do tego jeszcze bardzo fałszywie pokazana praca wspomnianej już agencji, której pracownicy przypominają kupę rozhisteryzowanych, nieco „hamletyzujących" bab, przy czym bohater opuszcza swoje stanowisko pracy co najmniej pięciokrotnie w ciągu jednego wieczornego dyżuru (takiego „ostrego dyżuru" jak to było podczas kryzysu kubańskiego!), wyskakując do pobliskiej kawiarni. Czeka tam na niego Zofia Kucówna, która tak dosłownie „gra" cierpiącą wewnętrznie żonę, że aż przykro patrzeć.

W „Szkicach" najwartościowszą jest nowela pierwsza, okupacyjna, oparta na prozie Tadeusza Borowskiego. Znajdujemy tu coś z nastroju owego koszmarnego snu tamtych dni, a całość potrafi przyciągnąć uwagę i wzruszyć.

NA ZDJĘCIU: Andrzej Nardelli w pierwszej noweli „Szkiców warszawskich" Henryka Kluby.

Nowela trzecia, jarmarczny obrazek z popisową rolą Mieczysława Czechowicza — Henia „złotej rączki" nie stanowiąc jakiejś rewelacji, przyjmowana jest jednak, po męczących pod każdym względem sekwencjach noweli drugiej, jako zbawienny i zasłużony relaks.

MAREK SZYMCZYK

Obyczaje portowych miast

Półmiskiem w ucho...

ZAWSZE TWIERDZIŁEM, że zbyt pesymistycznie patrzymy na działalność naszej żywicielki — gastronomii. No i proszę...

Dotychczas na całym świecie należało do niewzruszonych tradycji tzw. lokali z wyszynkiem, że ich bywalcy grzmocili się między sobą. Tymczasem lokale krajowe pokazały, iż stać je na kompletne zrewolucjonizowanie za śniedziałych zwyczajów. Z jakiej racji drodzy goście mają się fatygować, skoro personel jest w stanie wyręczyć jedną ze stron i przyłożyć szanownym konsumentom osobiście. W ten sposób w konflikt angażować się będzie przecież o 50 procent mniej klientów, a jednocześnie — choć nieco po amatorsku — zaspokoi się niedostatek estradowych programów rozrywkowych.

Wprawdzie można się zastanawiać, czy warszawska bufetowa, tak sprawnie okładająca konsumentkę parasolką po głowie jest jeszcze amatorką, czy też winno się ją traktować już jako zawodowca, lecz nie bądźmy drobiazgowi. Być może pani bufetowa trenowała uprzednio wyłącznie w gronie rodzinnym.

Zdziwienie budzi natomiast inny aspekt sprawy. Znów wyprzedziła nas stolica, gdy jako miasto portowe winniśmy choćby w tej dziedzinie ubiegać się o pierwszeństwo. Chociaż — kto wie... U nas, na prowincji, ludziska są skromni, reklamy nie lubią, a z drugiej strony bywalcy szczecińskich lokali, zahartowani tak morskimi sztormami jak i wieloletnimi kontaktami z surową rzeczywistością miejscowej gastronomii nie należą do mięczaków, skarżących się milicji po byle ciosie w ucho. Więc może owe rewolucyjne przemiany w traktowaniu konsumentów pozostały u nas po prostu niezauważone?... Byłaby to szkoda niepowetowana dla renomy pierwszego portu Bałtyku i należałoby ją co prędzej naprawić.

Nie, nie zamierzam teraz moralizować, ani przyłączać się do głosów oburzonych kelnerskimi wybrykami, bądź co bądź jak dotąd zdarzającymi się jeszcze sporadycznie. Wydaje się bowiem, że wszystkiemu winne postawienie na głowie systemu obsługi konsumentów. Zaraz po wyzwoleniu propagowano hasło: „napiwek poniża godność człowieka pracy". Dziś dawno wróciliśmy do zwyczajów światowych — w sprawach napiwków, ale z wielu państwowych restauracji uczyniły się folwarczki gospodarującego w nich personelu, co nie tylko sprzeczne jest z dobrymi zwyczajami światowymi w gastronomii, lecz także nie ma nic wspólnego z socjalistycznym pojęciem załogi, jako gospodarza zakładu. Dlatego bywa, że próba konsumenta upomnienia się o swoje prawa, powoduje mniej lub bardziej „energiczne" reakcje personelu, widzącego w niej zagrożenie własnych, narosłych prawem kaduka przywilejów.

JEŚLI JUŻ JEDNAK MOWA O RĘKOCZYNACH... W niewielkim porcie Gwatemali wszedł klient do restauracji reklamującej się wielkim szyldem: „Grand Hotel". Niestety, powierzchnia szyldu była obszerniejsza od metrażu lokalu, w którym konsumowały już cztery osoby, co zupełnie wyczerpywało możliwości pomieszczenia. Klient przeniósł się więc do sąsiada pod szyldem: „Continental", gdzie gościły zaledwie dwie osoby i dzięki temu znalazło się miejsce dla trzeciej. Wówczas właściciel „Grandu" wystawił stół z własnego mieszkania, kurtuazyjnie wabiąc potencjalnego konsumenta bogatą kartą potraw i gratisową porcją tequilli („kaktusówka"). Oburzony kuszeniem już SWEGO gościa właściciel „Continentalu" przeciwstawił się niemniej bogatym asortymentem gorących dań, do tego gratisowym mlekiem i — jeszcze większą porcją tequilli. Gdy oblicze tak fetowanego przybysza zaczęło wyrażać rozterkę, uprzejmość obu gospodarzy jeszcze wzrosła, a kiedy ten nadal nie mógł się zdecydować, szef „Grandu" i szef „Continentalu" wzięli się za łby. Bili się o konsumenta... Dziwna mentalność. Od razu widać, że to prawie nasze antypody.

W. ANDRZEJEWSKI

Kazimierz Golczewski

SZLI NA ZACHÓD ŻOŁNIERZE

WYZWOLENIE POMORZA ZACHODNIEGO STYCZEŃ — MAJ 1945

28

Po wyzwoleniu Złotowa jednostki 4 dywizji piechoty poszły w pościg za nieprzyjacielem, dotarły do rzeki Gwdy i rozpoznawały sytuację w rejonie Jastrowia i Ptuszy, stwierdzając, że oba te punkty zostały przez Niemców silnie umocnione. Walki o Jastrowie rozpoczął 11 pułk piechoty. Było już po południu gdy jego oddziały zbliżyły się do zapory wodnej na Gwdzie w rejonie Piecewka i tu zostały ostrzelane przez hitlerowców. Dowódca 4 dywizji postanowił nie atakować Jastrowia od czoła a obejść miasteczko od południa i uderzyć z boku. Zadania takie powierzono 10 pułkowi piechoty dowodzonemu przez ppłk. W. Potapowicza. Pułk ten dnia 10 lutego przeprawił się po lodzie przez Gwdę, w okolicy 8 km od Jastrowia zdobył m. Ptuszę i 1 batalion tegoż pułku pod dowództwem mjr Wrukowskiego wszedł na szosę Jastrów — Sypniewo. Powstała w ten sposób dla hitlerowców krytyczna sytuacja. Broniły tu w Jastrowiu swojej skóry: jeden batalion 32 pułku piechoty esesowskiej dywizji „Lettland" oraz grupy bojowe nazwane „Rhode", „Joachim" i „Pfennig". Zaatakowane od południa i zachodu wojska niemieckie broniły się zażarcie, chcąc ratować ludzi oraz sprzęt i wycofywać się do Podgajów, gdzie skoncentrowała się grupa bojowa „Elster" składająca się z 4 kompanii i 12 moździerzy. Opór ich więc rósł i w wielu wypadkach dochodziło do walki na bagnety. Polscy żołnierze atakowali bez przerwy nie bacząc na straty. Oficerowie walczyli obok żołnierzy. Ranni nie schodzili z pola walki. W trudnej sytuacji rósł zapał i bohaterstwo.

Walki o Jastrowie trwały do północy dnia 2 lutego aż oddziały niemieckie zostały ostatecznie rozbite. Hitlerowcy stracili 359 zabitych i rannych, zniszczono im 11 samochodów, 4 działa, a zdobyto na nich 17 samochodów, 37 moto-

29

cykli i inny sprzęt bojowy. Ale straty 10 pułku piechoty były też poważne i równały się: 57 zabitych, 15 zaginionych i 215 rannych.

Równie ciężkie jak o Jastrowie walki toczyły się też o m. Podgaje. 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki, dowodzona była przez gen. bryg. W. Bewziuka. Walki o ten punkt hitlerowskiego oporu rozpoczęły się 31 stycznia 1945 roku. Pierwsza do osiedla podeszła 4 kompania strzelecka 3 pułku piechoty pod dowództwem ppor. A. Sofki. Natrafiła ona na ogień z broni maszynowej, który po chwili ucichł. Do rozwiniętej w szyku bojowym kompanii zbliżyło się paru żołnierzy niemieckich w białych kombinezonach ochronnych. Oświadczyli oni, że chcą się poddać do niewoli z całą swoją kompanią. Po uzyskaniu zgody ze strony polskich żołnierzy odeszli, by sprowadzić kolegów. Sprowadzili ich niby poddając się, ale okazało się, że to była zasadzka. W podstępnie otoczoną 4 kompanię strzelecką ppor. Sofki uderzył ogień z przeszło 400 automatów. Zginął ppor. Sofka a 38 polskich żołnierzy dostało się do niewoli i bestialsko zostali spaleni w stodole po uprzednim związaniu drutem kolczastym. Następnego dnia 2 batalion 3 pułku piechoty wyruszył rano jako straż przednia. Wzmocniony działami artylerii pułkowej zniszczył on ubezpieczenia bojowe niemieckie na skraju lasu na południowy wschód od Podgajów, ale zatrzymany silnym ogniem przeciwnika musiał zaniechać natarcia.

Tego samego dnia, tj. 1 lutego w godzinach popołudniowych posuwający się w drugim rzucie za 3 pułkiem piechoty, 1 pułk otrzymał rozkaz uderzenia na Podgaje. 1 batalion a w ślad za nim reszta pułku przeprawiają się na zachodni

30

brzeg rzeki Gwdy i rozpoczęły natarcie w kierunku na południe od Podgajów. W sukurs im rusza 2 pp, podczas gdy 3 pp obchodzi jednym batalionem Podgaje od północy, a dwoma naciera ze wschodu. Postępy polskiego natarcia liczą się na niecałe kilometry. Murowane budynki Podgajów zostały zamienione przez Niemców w silne gniazda oporu i nieustannym ogniem powstrzymywały natarcie polskiej piechoty, która wskutek braku wsparcia artyleryjskiego (artyleria dywizyjna była w drodze z Bydgoszczy) i odpowiedniej ilości amunicji nie miała dość sił, aby złamać opór nieprzyjaciela. Jak wspomina jeden z uczestników walk: „Sytucja była irytująca, dywizja ugrzęzła pod Podgajami bez dział, bez taborów i bez kwatermistrzostwa..."

Oddziały niemieckie otrzymują tymczasem posiłki. Wzmacniają je wycofujące się z Jastrowia niedobitki. Dzień 2 lutego jest dalej dniem zaciekłych walk. Polski „Biuletyn Sławy Nr 7" z dnia 20 lutego 1945 roku podawał szczegóły o tym, jak Kościuszkowcy nacierali na miasteczko Flederborn (niemiecka nazwa Podgajów). Dowiadujemy się z niego, że wielokrotne próby polskich ataków rozbijały się o ścianę ognia. Wówczas jeden z oficerów chor. Weiss, prowadząc swoje działka w pierwszych szeregach nacierającej piechoty, prostym celowaniem rozbija 3 niemieckie pułki oporu. Na sąsiednim odcinku, gdy pod morderczym ogniem zachwiały się na chwilę szeregi nacierającego batalionu, obecny na miejscu inspektor Zarządu Polityczno-Wychowawczego Armii poprzedni zastępca dowódcy I pp mjr Kazimierz Kuss przyjmuje na siebie dowództwo po rannym dowódcy baonu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczeciński sport szkolny przed życiowym egzaminem

Od września - 15 klas o zwiększonym programie wf

WIĘKSZOŚĆ DZIAŁACZY przyczyn niepowodzeń szczecińskich sportowców zwykło upatrywać w zbyt słabym poziomie wychowania fizycznego w szkołach. Setki razy zgłaszano więc postulaty: zwiększyć liczbę godzin wf w szkołach podstawowych i średnich.

Z WIELU WZGLĘDÓW postu latu tego nie można było reali zować w całej rozciągłości — po prostu w naszym wojewódz twie za mało jest szkolnych obiektów sportowych, zbyt szczupła jest także kadra nauczycieli wf. Postanowiono więc, wzorem innych województw, przystąpić do organiza cji klas o zwiększonym progra mie wf oraz SKS-ów specjalistycznych.

W UB. ROKU, we wrześniu, w naszym mieście powołano dwie takie klasy: przy Szkole Podstawowej nr 8 i Liceum Ogólnokształcącym nr 2. Do obu klas uczęszczają kandydaci na koszykarzy. **Natomiast z początkiem przyszłego roku szkolnego w Szczecinie powołanych zostanie dalszych 13 klas o zwiększonym programie wf oraz 11 o zwiększonej liczbie godzin w SKS.**

OSTATNIO w SP nr 8 odbyła się narada poświęcona właśnie tym sprawom. Przedstawiciele Wydziału Oświaty Prez. MRN przedstawili plan działania, w którym m. in. po dano nazwy szkół przy których będą powoływane klasy o zwiększonym programie wf i SKS-y specjalistyczne.

KLASY o zwiększonym programie wf powstaną w następujących dyscyplinach:

Lekkoatletyka – cztery klasy VI przy następujących szkołach podsta wowych – nr nr 4, 47, 53, 56.

Pływanie – dwie klasy (pierwsze lub drugie) przy szkołach nr nr 50 i 63.

Gimnastyka – jedna klasa V przy SP nr 33.

Piłka ręczna – trzy klasy (od VI) przy szkołach nr nr 19, 23, 71.

Koszykówka – trzy klasy przy szkołach podstawowych nr nr 8, 40 i 45 oraz jedna przy LO nr 2 (przy SP 8 i LO – 2 klasy już działają).

Sporty zimowe – jedna klasa przy SP 65 w Zdrojach. Ponadto zostaną utworzone klasy o zwiększonym programie sportowym w SKS-ach. Będzie ich 11 w tym 5 w szkołach podstawowych i 6 w szkołach średnich.

W lekkoatletyce specjalizować się będą SKS-y przy SP nr 36, Technikum Samochodowym i Technikum Budowlanym.

W koszykówce – Technikum Samochodowe i LO nr 2.

Piłce ręcznej – szkoły podstawowe nr nr 27 i 61 oraz LO nr 3.

Sporty zimowe – szkoły podstawowe nr nr 43 i 64.

Siatkówka – Technikum Mechaniczno - Energetyczne i Technikum Chemiczne.

Założenia organizacyjne przewidują, że w szkołach tych (wytypowanych klasach) znajdować się będzie młodzież szczególnie uzdolniona i legitymująca się odpowiednimi wynikami w danej dyscyplinie sportu. Uczniowie ci przejdą specjalne badania lekarskie i psycho-techniczne. Uczęszczanie do klasy o zwiększonym programie wf wymaga zgo dy ucznia i rodziców.

POWOŁYWANIE klas „sportowych" jest bardzo kłopotliwe, wymaga wielu zabiegów organizacyjnych. Zwiększenie godzin wf wymaga udostępnienia tym właśnie uczniom obiektów sportowych, których jest bardzo mało. Ponadto szczecińskie szkolnictwo odczuwa brak dostatecznej liczby nauczycieli-specjalistów w określonych dyscyplinach sportowych. Wszystkie te sprawy muszą być załatwione do września, do rozpoczęcia roku szkolnego.

Przeglądając jednak program powoływania w Szczecinie klas sportowych i SKS-ów specjalistycznych doszliśmy do wniosku, że ma on zbyt dużo braków aby można było przyjąć go do realizacji. Tak np. w sportach zimowych (narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej, saneczkarstwo) będą się specjalizować szkoły nr 65, 43 i 64. Pierwsza będzie miała klasę sportową, dwie następne tylko SKS-y. Tymczasem SP nr 65 leży w Zdrojach – dysponuje z pewnością stosunkowo dobrymi warunkami (jak na Szczecin) do uprawiania narciarstwa i saneczkarstwa. Łyżwiarstwo natomiast uczniowie tej szkoły trenują na... Lodogryfie. A przecież z obiektem tym sąsiaduje SP nr 43.

W piłce ręcznej specjalizować się będą 3 szkoły z Dąbia i jedna ze śródmieścia. I-ligowa Pogoń nie będzie więc miała odpowiedniego zaplecza. Gimnastyka jest także odeorwana od najlepszej w naszym województwie sekcji – Sparty. Wydaje nam się, że w programie tym znalazło się za mało dyscyplin.

T. REK

Matusiak, Zieliński i Jarema - w Arkonii

W UB. TYGODNIU Komisja Odwoławcza WKKFiT w Szczecinie rozpatrywała sprawę przejścia zawodników LKS Gryf — Wojciecha Matusiaka, Rajmunda Zielińskiego i Zygfryda Jaremy do SGKS Arkonia. Komisja postanowiła wspomnianym kolarzom udzielić zwolnienia z urzędu. Tak więc Matusiak, Zieliński i Jarema w tym sezonie bronić będą barw klubu gwardyjsko-stoczniowego. (r)

Hokejowy turniej

drużyn nie zrzeszonych

Zgłosiło się już 30 zespołów

LISTA drużyn zgłoszonych do hokejowego turnieju dla nie zrzeszonych z każdym dniem jest coraz dłuższa. Już obecnie jest na niej 30 zespołów. Ostatnio zgłosiły się następujące drużyny: „Toronto", „Cmentarnica", „Wikingowie", „Mamago", „Korona", „Pomorzanin", „Pingwiny", „Bizony", „Nowi", „Widmo".

Turniej hokejowy organizowany przez Spartę, pod patronatem naszej redakcji spotkał się z poparciem ze strony DKKFiT z Pogodna i Śródmieścia, które włączyły się do tej imprezy jako współorganizatorzy.

Przypominamy, że KS Sparta przyjmuje jeszcze do 12 bm. zgłoszenia do turnieju w swoim lokalu na kortach tenisowych przy al. Wojska Polskiego. (g)

5 zapaśników szczecińskich w ekstraklasie

ELIMINACYJNE TURNIEJE do lig zapaśniczych (indywidualnych) odbywające się we Włocławku i w Poznaniu, wyłoniły zawodników, którzy walczyć będą w ekstraklasie i w II lidze.

W gronie najlepszych zapaśników znalazło się 5 przedstawicieli naszego okręgu. Są to: Żmudziejewski, Pakulak i Mida z Wikinga Wolin, Stecyk z Zielonych Stargard i W. Szajewski z Budowlanych. Do II ligi zakwalifikowali się: Kojra, Niewierowski i Klucha z wolińskiego Wikinga.

Na wejście do indywidualnych lig zapaśniczych miało szanse jeszcze kilku innych przedstawicieli naszego okręgu. Niestety, mimo, iż zgłoszeni byli do tych imprez, nie wzięli w nich udziału. (g)

Na ligowych frontach

Kolejne emocje pod koszem i siatką

SYMPATYCY koszykówki i siatkówki nie będą mogli w sobotę i niedzielę narzekać na brak emocji. Kolejne bowiem ligowe mecze rozegrają w Szczecinie — koszykarki Czarnych, koszykarze i siatkarze Pogoni.

Zespół I ligowych Czarnych podejmować będzie dwie czołowe drużyny naszej ekstraklasy, **ŁKS** (sobota) i **Polonię Warszawa** (niedziela). Dla przypomnienia dodajmy, że w I rundzie szczecinianki doznały z ŁKS najwyższej swojej porażki 50:120. Z Polonią natomiast Czarni przegrali 45:96.

Po niepowodzeniu w Poznaniu w meczu z miejscowym AZS, koszykarze szczecińskiej Pogoni mają szanse na zdobycie 2 pkt. w niedzielę w meczu z bydgoską Zawiszą. Wojskowi należą do słabszych drużyn II ligi. Potrafią jednak robić niespodzianki. W ub. niedzielę pokonali oni lidera poznańską Wartę.

PO 4 ostatnich porażkach w meczach wyjazdowych, w sobotę i niedzielę zobaczymy na parkiecie WDS siatkarzy II-ligowej Pogoni w spotkaniach z gdyńskim Startem. Jeśli portowcy myślą o pozostaniu w II lidze, to powinni dać z siebie wszystko aby mecze te rozstrzygnąć na swoją korzyść. Szanse są duże Start jest bowiem drużyną, z którą Pogoń wygrała na wyjeździe i obecnie zajmuje przedostatnią lokatę w tabeli. (g)

Wygrała Pogoń a nie Spójnia

ZŁOŚLIWY CHOCHLIK sprawił, że pozbawiliśmy zwycięstwa koszykarzy Pogoni II nad stargardzką Spójnią, w niedzielnym meczu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej.

Zniekształcony fragment tekstu poprawnie powinien brzmieć następująco: „W niedzielę natomiast rezerwy Pogoni pokonały koszykarzy ze Stargardu w stosunku 104:78 (48:23)".

Za pomyłkę przepraszamy.

TU TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawia damia, że w zakładach piłkarskich z dnia 7 lutego 1970 r. stwierdzono: 8 rozw. z 13 traf. — wygr. po 21 831 zł, 133 rozw. z 12 traf. — wygrane po 1 313 zł, 1 223 rozw. z 11 traf. — wygr. po 142 zł, 6 786 rozw. z 10 traf. — wygr. po 25 zł.

W Zakładach Toto-Lotka stwierdzono:

1 rozw. z 6 traf. — wygrana 1 000 000 zł, 12 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 184 308 zł, 322 rozw. z 5 traf. zwykt. — wygr. po ok. 9 500 zł, 17 345 rozw. z 4 traf. — wygr. po 233 zł, 309 312 rozw. z 3 traf. — wygr. po 13 zł.

GEORGES SIMENON

28

— Obsłuż kumpli, mój króliku...

— Czy pomagał pan żonie w jej pracy?

— Nie czytałem nawet jej artykułów.

— Dlaczego? Uważał pan, że nie są interesujące?

— Przeciwnie! Chciałem, żeby czuła, że wolno jej pisać to, co ma na sercu.

— Czy nigdy nie miała ochoty pracować dla tygodnika „Ty"?

— Nic mi o tym nie wspominała.

— Czy byliście bardzo ze sobą zżyci?

— Bardzo.

— Czy pan uważa, że była to zbrodnia z premedytacją?

— Tyle samo wiem, co wy... Nie ma więcej pytań?... Jutro może wymyślę coś nowego i z pewnością stanę się na powrót normalnym człowiekiem... Na razie mam mętlik w głowie i czekam na szwagra, który nie chciałby was tu zastać...

— On pracuje w Banque de France, nieprawdaż?

— Zgadza się... To bardzo ważny pan i wasz naczelny redaktor będzie wam doradzał obchodzić się z nim delikatnie.

— Przed chwilą przez telefon, pan tego nie robił...

— Stare przyzwyczajenie. Zawsze byłem źle wychowany.

W końcu wszyscy wyszli i Alain z żalem zamknął drzwi, rozejrzał się po pustych kieliszkach i butelkach, po fotelach i krzesłach, które poprzestawiano, po rozrzuconych na dywanie opakowaniach do klisz. Omal nie zabrał się do porządków, następnie wyprostował, wzruszając ramionami. Słyszał, jak winda stanęła, ale czekał, aż Blanchet zada sobie trud i zadzwoni, jak człowiek. Ten jednak nie od razu się zdecydował, przez chwilę stał na klatce schodowej, być może, wahał się albo chciał dodać sobie animuszu.

Wreszcie dał się słyszeć dzwonek i Alain wolno podszedł do drzwi i otworzył. Nie wyciągnął ręki. Jego szwagier też nie. Na sobie miał płaszcz pokryty kropelkami i mokry kapelusz.

— Jesteś sam?

Zdawało się, że jest nieufny i niewiele brakowało, a byłby poszedł sprawdzić, czy nikt nie podsłuchuje w pokoju, w łazience i w kuchence.

— Jak najbardziej sam.

Blanchet jeszcze nie zdejmował płaszcza, nie wypuszczał z ręki kapelusza, przyglądał się kieliszkom i butelkom.

— Co im powiedziałeś?

— Nic.

— Musiałeś jednak coś odpowiedzieć na ich pytania. Jeżeli człowiek decyduje się przyjąć dziennikarzy...

— A co ty byś im powiedział?

Blanchetowie, ojciec i trzech synów, byli wysokiego wzrostu, szerocy w barach i w piersiach, dokładnie takiej tuszy, która nadawała im wygląd dostojny. Ojciec był dwukrotnie ministrem. Jeden czy drugi z synów będzie też któregoś dnia piastował takie stanowisko. Spoglądali na wszystkich pobłażliwie, z góry, i musieli mieć tego samego krawca.

Mąż Adrianny zdjął wreszcie płaszcz i rzucił na krzesło, a ponieważ Alain nalewał sobie kieliszek, zaprotestował pośpiesznie:

— Dla mnie nic, dziękuję.

— To dla mnie.

Zapadła długa i dość żenująca cisza. Postawiwszy kieliszek koło fotela, Alain odruchowo podszedł do oszklonej ściany, pokrytej jeszcze tysiącami kropelek wody, za którą migotały światła Paryża. W pewnym momencie stwierdził zaskoczony, że przyciska czoło do szyby jak gdyby chciał się odświeżyć i nagle cofnął się. Czyż nie w tej pozycji stał Kocur, na ulicy Université, obok zwłok Adrianny?

Blanchet w końcu usiadł.

— Właściwie po coś tu dziś przyszedł?

— Musimy się obaj zastanowić, tak myślę.

— Nad czym?

— Nad tym, co będziemy mówić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚRODA
11 LUTEGO

DZIŚ: Marii
JUTRO: Eulalii

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady śniegu. Temp. ok. 0 st. Wiatry słabe, wschodnie.

RADA DNIA

To spotkanie dostarczy na pewno wielu emocji miłośnikom boksu: o godz. 17 transmisja TV z międzypaństwowego meczu ZSRR — USA. Nie zapomnij włączyć na czas odbiornika!

TEATRY

POLSKI — „Po górach i chmurach" g. 19.30. MUZYCZNY — „Eksportowa żona" g. 19; KLUB ZBM — Boh. W-wy 34 — występy Opery Objazdowej z Warszawy — „Sprzedana narzeczona" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — wł. — od lat 18 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 555-02) — „Winnetou i król nafty" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — jug.-NRF — od lat 14 — panoram. (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Znicz olimpijski" g. 11.15, 13.30, 16, 18, 21 — pol. — od lat 14 (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Porwany przez mafię" g. 9, 11.15, 13.30 16, 18.30, 21 — wł. — od lat 16 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 218-34) — „Operacja „Belgrad" g. 10.30, 13, 15.30 — jug. — od lat 14; „Mściciel z „Przeklętej Góry" g. 18, 20.30 — jug. — od lat 16 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) — „Były dwa psiaki" g. 10; „The Beatles" g. 11, 13, 15 — ang. — od lat 12; „Chwila wspomnień 1947-49" g. 17; „Molo" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; „Tygrys lubi świeże mięso" g. 22 — fr. — od lat 18 (środa i czwartek); MARS — „Oskar" g. 16, 18, 20 — fr. — od lat 16 — panoram.; FALA — „Święty zastawia pułapkę" g. 17, 19.10 — fr. — od lat 14; ECHO (Krzekowo) — „Sidła" g. 18, 20 — ang. — od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Dwoje na drodze" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 18 — panoram.; MEWA (Żelechowo) — „Maskarada szpiegów" g. 18 — ang. od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Kalejdoskop" g. 17, 19 — ang. — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Pustelnia Parmeńska" g. 18 — fr. — od lat 14: BAJKA (Police) — „Siedmiu braci Cervi" g. 17, 19 — wł. — od lat 14; SYRENKA (Jasienica) — „Strzał w ciemności" g. 17, 19 — ang. — od lat 14 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Miłość i jazz" g. 19 — szwedzki — od lat 14; DAR (Stargard) — „Skąd przychodzisz" g. 16, 18, 20 — fr. — od lat 18; PANORAMA (Stargard) — „Imiona miłości" — fr. — od lat 18 — panoram.; WISŁA (Goleniów) — „W pełnym słońcu" — fr.-wł. — od lat 13: GRYF (Gryfino) — „Księżniczka" — szwedzki — od l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Synowie Katie Elder" — USA — od lat 16; WENUS (Goleniów) — „Dzieci kpt. Granta" — ang. — od lat 11.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Kobieta w USA" g. 10.30—20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film — „Życie małżeńskie" g. 18, 20 — cz. I —

Komunikaty MO

◆ OBYWATELKA w wieku ok. lat 60, która 14 stycznia br. o godz. 18.45, przy ul. Pod Bramą (obok kościoła) była świadkiem pobicia przez trzech oprawców młodej dziewczyny i która następnie pomagała jej podnieść się z ziemi oraz inni świadkowie tego zajścia proszeni są o zgłoszenie się w KD MO Szczecin — Śródmieście (al. Jedności Narodowej 37), pok. 44, w godz. od 8 do 16.

◆ OSOBY mogące udzielić jakichkolwiek informacji w sprawie przecięcia w połowie stycznia br. kabli telefonicznych w podwórkach przy ul. Jagiellońskiej, Śląskiej, Bogusława i Obrońców Stalingradu — proszone są o zgłoszenie się osobiście w KD MO — Śródmieście, pokój nr 20, lub telefonicznie na nr tel. 301-124, w godzinach od 8.30 do 16.

„On"; BUDOWLANYCH — Boh. W-wy 34 — wykład z cyklu: „Historia ruchu robotniczego" g. 17.30; TRYGŁAW — Odrowąża 1 — „Środa młodzieżowa" g. 18; PAPIERNI — Stołczyńska 34 — filmy oświatowe g. 19; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — impreza młodzieżowa ZMS g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; 20 lat galerii sztuki polskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich; Wystawa grupy „Artes" zorganizowana przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; wystawy morskie; Przyroda; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Sztuka starożytnego Meksyku g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Stefanii Mazurczak-Wieśniak; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — wystawa fotografików szwedzkich.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. III — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Golęcino; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA, al. Piastów 1, g. 20—8; PRZYCHODNIE SKÓRNO - WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14, g. 8—17, al. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7, ul. W. Pola 6 — g. 8—16, ul. Kapitańska — g. 6—15, al. Woj. Polskiego 101 — g. 8—17, ul. Batalionów Chłopskich 76 — g. 10—18.

APTEKI

Nr 33 — pl. Grunwaldzki 42 — (dodatkowo odtrutki i tlen), Nr 5 — Naruszewicza 1, Nr 6 — Woj. Polskiego 132. POGOTOWIE PRACY APTEK. Nr 11 — Dąbie, Nr 12 — Podjuchy. Nr 62 — Zdroje.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.25 i 15 Politechnika TV — matematyka. 16.20 Program dnia. 16.25 Kronika szczecińska. 16.40 Dziennik TV. 17 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu bokserskiego ZSRR — USA. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film z serii: „Ścigany". 20.55 Światowid. 21.25 PKF. 21.35 Widowisko muzyczne „Kasydy mauretańskie". 22.05 Dziennik TV. 22.20 Program na dzień następny. 22.25 Powtórzenie Politechniki TV.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 9.55 Historia dla kl. VIII. 10.55 Język polski dla klas VII. 12.45 i 13.55 Mechanizacja rolnictwa. 14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Ekran z bratkiem". 17.55 Od wsi do wsi. 18.10 „Czwarta zmiana". 18.40 Sezam muzyczny. 19.05 Witryna księgarska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 „Giełda piosenki". 20.35 Teatr „Kobra" — „Dom w górach". 22.05 „Gdy inni zawiodą". 22.20 Dziennik TV. 22.40 Powtórzenie Politechniki TV.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Widowisko dla dzieci. 15.35 „Czarny kanał". 16 Nowości nauki i techniki. 16.25 Film radz. „Czego sobie życzysz". 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.30 Omówienie programu. 18.35 Gimnastyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Teleturniej. 21 Reportaż „Chleb na jutro". 21.35 Angielski film TV „Zamiana". 22 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Słuchowisko „Gdyby tygrysy jadły irysy". 15.25 „Słoneczna banda". 15.50 Dla dzieci: „Dziewczyna i chłopak", 17 Piosenki z Luksemburga. 18.05 Rytmy młodych. 19.15 Dobry wieczór — zaczynamy. 19.50 Koncert chopinowski. 20.25 Orkiestra jazzowa PR. 21 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Poetycki koncert życzeń. 22 Koncert chóru PR. 22.20 Kwadrans dla poważnych. 22.35 Melodie dla zadumanych. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Spotkanie z operą.

PROGRAM II

14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Koncert muzyki polskiej. 15.40 „Pieśni i tańce świata". 16.05 Radioreklama. 16.15 „Morze nasze morze". 16.30 Koncert życzeń. 16.45 „Ręka". 17 PAW. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. franc. 19.31 Teatr PR. 20.02 „Teresa Tutinas w roli głównej". 20.20 Wiersze Wł. Broniewskiego. 21.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 21.01 Kwartety smyczkowe Ludwika van Beethovena. 21.30 Radiowe studio piosenki. 22.30 Utwory Ravela i Debussy'ego. 23.15 Międzynarodowy uniwersytet radiowy. 23.25 Melodie na dobranoc. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 „Quodlibet". 17.30 „Zielonooki potwór". 17.40 Między „Bobino" a „Olimpia", 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Herbatka przy samowarze. 18.25 Przebój za przebojem. 19 „Ogniem i mieczem". 19.30 „Herl Alpert contra Sergio Mendez". 19.59 Opowieści ze starożytności. 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Teatrzyk „Zielone oko". 21.10 „Mój magnetofon". 21.30 „Łowy i połowy". 21.40 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 Wiersze A. Rymkiewicza. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Muzyka na dobranoc.

SZCZECIN UKF

16.05 Uczniowie PSM. 16.25 Muzyczne propozycje radioreklamy. 16.45 Piosenki partyzanckie.

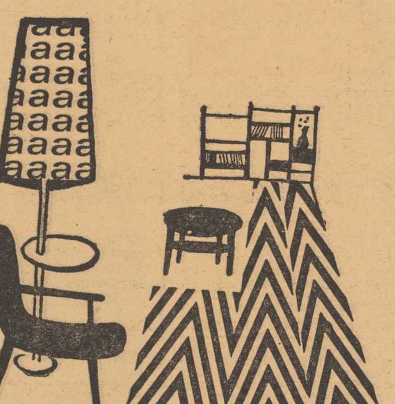

Ładne, funkcjonalne z różnokolorowymi obiciami meble

KUPISZ WE WSZYSTKICH SKLEPACH WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU MEBLAMI

SKLEPY TE POSIADAJĄ AKTUALNIE:
w szerokim wyborze komplety stołowe i kombinowane
(„Jerzy". „Goleniów", „Violetta", „Urszula")

Wszystkie meble objęte są roczną gwarancją.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW.

508-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA SZCZECIN, UL. LUDOWA 13 TEL. 292-217

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO

KIEROWNIKA WYDZIAŁU MASZYNOWEGO

WYMAGANE WYKSZTAŁCENIE:

inżynier budowy okrętów o specjalności — siłownie okrętowe, lub inżynier mechanik z długoletnią praktyką przy remontach siłowni okrętowych.

Wymagana 4-letnia praktyka na stanowisku kierowniczym w tym 3 lata w danej specjalności.

Natychmiast po podjęciu pracy Stocznia gwarantuje mieszkanie 2-pokojowe wraz z umeblowaniem za odpłatnością amortyzacji użytkowanych mebli. Wysokość amortyzacji do omówienia. Ponadto istnieje możliwość przeniesienia na zasadzie porozumienia przedsiębiorstw.

Kandydaci odpowiadający wymogom mogą otrzymać wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4 000 zł i premię regulaminową.

KONKURS TRWA DO DNIA 15 MARCA 1970 R.

Oferty należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego Stoczni w Szczecinie, przy ul. Ludowej nr 13.

507-K

NAUKA

UDZIELAM korepetycji z matematyki — szkoła średnia i wyższa, przygotowuję do egzaminów. Tel. 749-31, po 16. 1197-G

UDZIELAM korepetycji z matematyki i fizyki. Wielka 40—19. 1198-G

MGR — doświadczony korepetytor udzieli korepetycji — matematyka, fizyka, mechanika, przygotuje do matury, egzaminów wstępnych. Tel. 271-26. 1204-G

PRACA

POMOC domowa dochodząca, potrzebna. Szczecin, Grzegorza z Sanoka 60. 1209-G

POSZUKUJĘ starszej pani do dziecka na 5 godz. dziennie. Tel. 268-04. 1217-G

NIERUCHOMOŚĆ

SPRZEDAM dom na Gumieńcach. Wiadomość: tel. 75-393. 1275-G

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNY, lat 33, rozwiedziony, domator, bez nałogów, kulturalny, pozna panią do lat 28, kulturalną z mieszkaniem, dziecko mile widziane. Cel matrymonialny. Poważne oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1196.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie „Petko", tel. 230-41. 806-G

KUPNO

„VELOREXA" kupię, tel. 81-39. 1190-G

PRZYCZEPĘ do „Junaka" kupię. Mazurska 27—7. 1195-G

SPRZEDAŻ

ZBIORY znaczków: Polska, Francja, Niemcy, inne — roczniki, serie, pojedyncze, sprzedam z rabatem lub zamienię na równowartość np. numizmaty, książki itp. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1192.

„MERCEDESA" 190 D sprzedam. Szopena 1-a. 1214-G

WÓZEK dziecięcy w dobrym stanie do sprzedania. Mickiewicza 96—9. 1218-G

WÓZEK dziecięcy, nowoczesny, sprzedam. Okrzei 37. 1220-G

TAPCZAN i leżankę — sprzedam. Kaszubska 61—7, po godz. 15. 1224-G

TANIO sprzedam wózek dziecięcy, ul. Bogu chwały 18—1. 1227-G

LOKALE

2 POKOJE z c. o., śródmieście zamienię na 3 pokoje. Tel. 456-08. 1191-G

KAWALER poszukuje pokoju w śródmieściu. Tel. 350-43. 1194-G

2 POKOJE, kuchnia, zamienię na 3 lub 4 pokoje. Wiadomość: Jagiełły 21—36. 1200-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni. Tel. 292-667. 1202-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Tel. 479-35, w godz. 7—15. 1205-G

2 POKOJE z kuchnią, łazienką, c. o., zamienię na 2 mieszkania 1-pokojowe z kuchnią, łazienką i c. o. Tel. 442-63, od godz. 11 do 19. 1206-G

MĘŻCZYZNA poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Wiadomość: tel. 726-86, od godz. 15—18. 1213-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w centrum z c. o. i z możliwością korzystania z telefonu. Zgłoszenia kierować: tel. 733-46. 1211-G

POKÓJ do wynajęcia. Swarożyca 14—7. 1225-G

2 POKOJE z kuchnią, śródmieście, stare budownictwo, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie. Dzielnica obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1228.

PAN poszukuje pokoju, tel. 224-21. 1229-G

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies foksterier, ostrowłosy, z czarną łatką u nasady ogona. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Łokietka 14—13, po godz. 17. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. 1317-G

8.II. ZGINĄŁ pies żółty, młody mieszaniec, bez ogona. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Pułaskiego 9—4. 1315-G

DZIEKANAT Wydziału Chemicznego Politechniki Szczecińskiej unieważnia zagubioną leg. studencką nr 6/64 na nazwisko Irena Bogdańska. 1221-G

Przetarg

Dyrekcja Technikum Mechaniczno-Energetycznego im. prof. M. T. Hubera w Szczecinie, ul. Racibora 61, ogłasza przetarg nieograniczony na remont budynku warsztatów szkolnych. W zakres remontu wchodzą prace murarsko-tynkarskie, dekarsko-blacharskie, posadzkowe, stolarskie, malarskie oraz różne. Ślepe kosztorysy i bliższe informacje można otrzymać w Dziale Administracyjnym, pokój 73, w godz. 9 do 11. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Technikum do 21.II.70 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 23.II.70 r., godz. 10. Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające niezbędne uprawnienia. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 509-K

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Metalowe „Ferrum" Spółdzielnia Pracy w Szczecinie, ul. Storrady 1—3. zatrudnią zaraz kierownika technicznego. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz praktyka na stanowisku kierowniczym. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w zarządzie spółdzielni, pokój 2. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Prezydium MRN. 510-K

Lodówka warta więcej niż kosztuje!

506-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA. Szczecin. pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red naczelny). A. Kilnar (zastępca red naczelnego) T. Rek. M. Szymczyk (sekr redakcji) L. Więckowska. E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21: sekretariat red naczelnego 457-41: zastępca redaktora naczelnego 478-21. sekretarz redakcji 467-21: sekretariat techniczny 430-21 wewn 331: dział miejski 462-35: dział morski 427-77: dział sportowy 37-950: dział łączności z czytelnikami 450-21: Biuro Ogłoszeń 428-62: redakcja nocna (od godziny 8) 240-28 . dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe. listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-5-13770 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie. al Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie - 38.50 zł: półrocznie - 77 zł: rocznie - 154 zł. Prenumeratę na zagranicę która jest o 40 proc droższa przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa. ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88 konto PKO Nr 1-6-100024 [illegible] Druk. Szczec. Zakł. Graf. [illegible]

KURIEREM PO MIEŚCIE

BAGAŻOWEK NADAL BRAK

Zajrzeliśmy wczoraj (koło godz. 10) na postój taksówek bagażowych, chcąc sprawdzić, czy coś się tu w ostatnich miesiącach zmieniło na korzyść klientów. Niestety. Jak zawsze dostrzegliśmy jedynie grupkę zmarzniętych, oczekujących osób i... ani jednej taksówki. Niektórzy czekali już ponad godzinę, w ciągu której nie pojawiła się ani jedna bagażówka. Natomiast zaproponował nam przewiezienie bagażu kierowca stojącej obok „Nysy", należącej do jednego ze szczecińskich przedsiębiorstw.

ZATELEFONOWALI DO NAS...

...lokatorzy budynku przy ul. Grodzkiej 1, których mieszkania znajdują się nad Miejską Komendą Zawodowej Straży Pożarnej. Nasi rozmówcy skarżyli się na nieznośny hałas dochodzący z pomieszczeń straży, którego sprawca jest agregat włączany w godz. od 18 do 21. Ponieważ rzecz powtarza się co jakiś czas, mieszkańcy zapytują, czy nie można włączać agregatu w godzinach przedpołudniowych, gdy większość z nich jest w pracy, nie zaś wieczorem, kiedy chcieliby trochę odpocząć.

NIKT SIĘ

NIE ZAINTERESOWAŁ

Od wielu tygodni u zbiegu ul. Wszystkich Świętych i Fr. Gila leży na ziemi oberwany znak drogowy (zakaz postoju). Aż dziw bierze, że nikomu do tąd nie przyszło do głowy, aby poinformować o tym fakcie odpowiednie instytucje (Miejski Zarząd Dróg i Mostów, czy choćby Prez. DRN lub KD MO).

GDZIE JEST GAZOMIERZ?...

...mierzący kaloryczność gazu dostarczanego przez naszą gazownię do mieszkań? — zapytują nas Czytelnicy. Kiedyś wystawiony był na widok publiczny w witrynie sklepu przy pl. Lotników. Czy go zlikwidowano?

Odpowiadamy więc: gazomierz został przeniesiony na pl. Orła Białego 7. Jednocześnie zainstalowano tu drugi przyrząd mierzący ciśnienie gazu. (tawo)

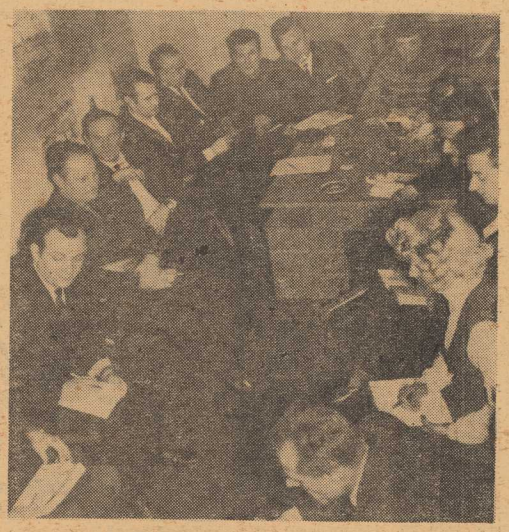

Obfity plon „godzin szczerości"

Usługi na cenzurowanym

KOLEJNYM TEMATEM wczorajszych **„godzin szczerości"** były **usługi świadczone przez zakłady rzemieślnicze i uspołecznione na rzecz mieszkańców naszego miasta.** Na redakcyjnym biurku niemal bez przerwy dzwonił telefon. Nasi Czytelnicy, a jednocześnie kilenci zakładów usługowych, zgłaszali uwagi, reklamacje i swoje propozycje.

W REDAKCJI na telefony odpowiadali najbardziej kompetentni przedstawiciele wydziałów MRN, Izby Rzemieślniczej, spółdzielczości i gazowni. M. in. kierownik Wydziału Przemysłu Prez. MRN — **Witold Wałasz**, dyrektor Izby Rzemieślniczej — **Zdzisław Mitkiewicz**, prezes Izby Rzemieślniczej — **Franciszek Wojciechowski**, zastępca prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów — **Zbigniew Sygit**, dyrektor „Eldomu" — **Edmund Schleifer**, zastępca dyrektora Szczecińskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa — **Adam Szydłowski**, kierownik gazowni — **Mieczysław Zieliński**, dyrektor DZBM nr 1 — **Marian Czechyra** oraz dyrektor DZBM nr 2 — **Tadeusz Szymański.**

NAJWIĘCEJ TELEFONÓW (osiem) otrzymaliśmy w sprawie **nie najlepszej jakości gazu**, szczególnie w ostatnią sobotę i niedzielę. Nie najlepsza jest też **jakość sprzętu gospodarstwa domowego**, który po kilku miesiącach użytkowania trzeba naprawiać. Naprawy w punktach „Eldomu" przeciągają się często z powodu braku części zamiennych. Sporo krytycznych uwag zgłosili czytelnicy **w sprawie prania bielizny i czyszczenia odzieży**, a także niejednokowych cen za te same usługi.

WSZYSTKIE poruszone przez naszych Czytelników problemy zostały skrzętnie zanotowane, a przedstawiciele zainteresowanych instytucji dali wyczerpujące odpowiedzi. W najbliższych dniach będziemy systematycznie powracać do poruszonych zagadnień.

Milion kreacji o 100 wzorach na wiosnę i lato

„Dana" dla dziewcząt w kraju i za granicą

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „DANA" utrzymuje się wysokie, rytmiczne tempo pracy. Zadania stycznia zostały wykonane z nadwyżką 6,6 proc. (w stosunku do analogicznego okresu 1969 r.), a wydajność wzrosła o 6,8 proc. Nie są to jednak różnice tylko ilościowe, ale przede wszystkim jakościowe. Za tymi liczbami kryje się ofiarny wysiłek załogi i zespołu projektantów, co umożliwia szczecińskiemu producentowi wyjście na rynek z dużą liczbą nowych wzorów.

W ROKU bieżącym „Dana" wyprodukuje około miliona sztuk ubiorów dziewczęcych o 100 wzorach na sezon wiosenno-letni. Kreacje te szyte są z ok. 500 barwnych tkanin. Wśród nowych materiałów na uwagę zasługuje tzw. „texas filmdruk" przeznaczony na spodnie dziewczęce. Jeśli już o spodniach mowa to warto dodać, że zakład ma na warsztacie wiele nowych fasonów dziewczęcych garniturów zwanych także „spodniumami". Są one uszyte z wzorzystych tkanin i wyróżniają się modnym krojem.

Właśnie jakość i nowoczesność otwarły przedsiębiorstwu szeroką drogę na eksport. W I kwartale br. około 15 tys. sztuk różnych fasonów odzieży dziewczęcej kupuje Dania i Norwegia, a 130 tys. sztuk kreacji otrzymają w pierwszej połowie br. odbiorcy w ZSRR. Przewiduje się dalsze zwiększenie dostaw tutejszych wyrobów na rynki innych krajów. Prowadzone są w tej sprawie konkretne rozmowy za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „Confexim". (kk)

Za sto dni matura

Dobrych postępów w... zabawie!

WPRAWDZIE, w związku z reformą szkolnictwa, w liceach ogólnokształcących nie ma w tym roku klas maturalnych, ale do egzaminów dojrzałości przygotowują się uczniowie klas V techników, a uczniowie zasadniczych szkół zawodowych też pamiętają o tym, że za 100 dni kończą naukę. W minioną sobotę i niedzielę w szkolnych aulach i w lokalach młodzież bawiła się na tradycyjnych studniówkach.

Klasa IV Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego zaprosiła grono pedagogów pismami, w których zapowiedziano, iż: „Ambrozje i nektary na stołach najdą, a pieniące lubo skoczne do uszu płynąć będą". I płynęły, przy dźwiękach szkolnej orkiestry i przy wybuchach śmiechu, towarzyszących prezentowanemu programowi.

Nobliwie bawiła się młodzież Zasadniczej Szkoły Gospodarczej w „Europie", gdzie potrawy serwowała obsługa, wywodząca się spośród uczniów szkoły. Był quiz, sprawnie działała poczta francuska, był konkurs tańca (z partnerką trzymaną na rękach). Dopisały humory, a zabawa była utrzymana w prawdziwie kulturalnym nastroju.

A teraz — aby do matury i do dyplomu zawodowego! (jf)

Czytelnicy piszą

Jestem brygadzistą konserwacji torów tramwajowych rejonu I i niejednokrotnie mam okazję stwierdzić, jak bardzo niebezpieczną jest kawalerska" jazda niektórych kierowców samochodowych. Lekceważąc przepisy o ruchu drogowym przejeżdżają oni niejednokrotnie z zawrotną szybkością obok robotników pracujących na torach tramwajowych, opryskują tych ludzi błotem lub mażą brudnego śniegu. Były nawet poważniejsze wypadki, a nawet dwa zakończone śmiercią. Zdarzyły się także wypadki potrącenia robotników przez przejeżdżające samochody.

Ciężka i odpowiedzialna jest praca brygad konserwacji torów tramwajowych. W czasie, gdy większość mieszkańców naszego miasta jeszcze śpi, przy torach tramwajowych niezależnie od pogody, w czasie deszczu, śniegu lub mgły, schyleni nad zwrotnicami pracują robotnicy MPK. W ich imieniu apeluję do kierowców: prowadźcie swe wozy uważniej. Wasza nieuwaga może któregoś z nas drogo kosztować.

JERZY RISTOW

Kronika wypadków

OKOŁO godz. 19.30, na Al. Wyzwolenia, „Warszawa" nr rej. MS 9637 „taxi" potrąciła 66-letnią Helenę D., którą — ze wstrząśnieniem mózgu — odwieziono do szpitala na Golęcinie. Dochodzenie w toku.

NIEDALEKO wsi Krąpiel, pow. Stargard, podczas mijania się na zakręcie dwóch ciężarówek, holowana przez jedną z nich, wyładowana skrzyniami z winem przyczepa wpadła w poślizg i wywróciła się do rowu. Wino ze 150 rozbitych butelek, które popłynęło dnem rowu, kosztowało 5 tys. zł.

PATROLE milicyjne zatrzymały wczoraj 36-letniego Andrzeja Śniaszalskiego, mieszkańca ul. Wieniawskiego — za zniewagę funkcjonariusza MO, oraz 24-letniego Henryka Olejnika, mieszkańca wsi Stare Czarnowo, pow. Gryfino, który pobił przechodnia. Obaj zatrzymani staną przed sądem, w trybie przyspieszonym.

DO DYŻURNEGO szpitala skierowano pewną mieszkankę Golęcina, która — najprawdopodobniej w celach samobójczych — napiła się benzyny. Pierwszy zabieg — płukanie żołądka — przeprowadzono w ambulatorium pogotowia.

SZCZECIŃSKICH strażaków wyzwano przed południem do szkoły nr 68 przy ul. Polickiej. Wskutek awarii zabrakło prądu w kotłowni c.o. — w związku z czym groziło rozsadzenie pieca. Strażacy zalali palenisko i ostudzili rozpalony piec, zapobiegając eksplozji.

MPK KOMUNIKUJE: 12 i 13 bm. w godz. 8.30—12.30 tramwaje linii 8 kursować będą jedynie na odcinku ul. Wielka — skrzyżowanie ul. Kusłońcu i Dworskiej. Na dalszym odcinku trasy nastąpi wymiana sieci trakcyjnej. (ap)

Kto zgubił?

ZEGAREK damski znaleziony w gabinecie Towarzystwa Przyjaciół Szczecina do odebrania — **TPS** pl. Dzierżyńskiego 1.

DO odebrania w **redakcji** pok. 45 przepustka Anieli Dziurzyńskiej i cztery klucze do mieszkania na małym kółeczku metalowym.

Notatnik szczeciński

✦ WYSTAWA tzw. fotografii subiektywnej członków Związku Polskich Artystów Fotografików otwarta zostanie w salach wystawowych WDK w Zamku, jutro, 12 bm. o godz. 18.30. Po otwarciu nastąpi spotkanie z organizatorem wystawy — Zbigniewem Dłubakiem — naczelnym redaktorem miesięcznika „Fotografia" i wykładowcą Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi.

„Kurier" zagląda do 51 OHP

Budowali własny dom

KRĘTA ścieżka od pętli tramwajowej na Krzekowie prowadzi do dwóch nowych, efektownych bloków. Przed wejściem do jednego z nich skromna czerwona tabliczka informuje: „51 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY". Wchodzimy do środka. Młodzieniec w stalowym mundurze wskazuje drogę. Przez uchylone drzwi widać niewielki dwuosobowy pokój, skromny lecz czysto i efektownie umeblowany.

Przyjmuje nas komendant hufca Witold OSMÓLSKI.

— Teraz chłopcy są w szkole — mówi — wrócą późnym wieczorem. Stworzono im w hufcu wyjątkowo dogodne warunki wypoczynku, ale też i dzień wypełniony mają wyjątkowo.

Rano od 7.30 do 14.30 pracują na budowach Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nr 1, a od 16.30 do 20 z minutami uczą się w szkole w zawodach budowlanych, m.in.: murarza, tynkarza, zbrojarza, posadzkarza, montera budowlanego, blacharza. Przechodzą także normalne szkolenie wojskowe. Praca i nauka trwa dwa lata, po jej zakończeniu junacy otrzymują dyplom robotnika wykwalifikowanego i świadectwo ukończenia szkoły zawodowej oraz zalicza się im odbycie dwuletniej zasadniczej służby wojskowej.

— Jeszcze nie tak dawno — mówi komendant hufca — mieszkaliśmy w dwóch drewnianych barakach. Teraz mamy piękny dom, który w dużej części budowali dzisiejsi jego mieszkańcy. Większość pomieszczeń to pokoje dwu- i trzyosobowe, są także łazienki z prysznicami, dwie świetlice, sześć sal do nauki własnej. W świetlicach stoją telewizory, jest duży wybór gier. Do dyspozycji junaków oddano pralki i specjalne pomieszczenia do suszenia i prasowania bielizny. Na miejscu jest także stołówka prowadzona przez PSS. Zaglądamy do kilku pomieszczeń. Wszędzie jest czysto i schludnie, aż chciałoby się wejść i chociaż przez kilka dni pomieszkać.

DO HUFCA przyjmuje się mężczyzn, kierowanych przez organizację ZMS-owską, którzy ukończyli szkołę podstawową i 18 rok życia. Cykl szkolenia trwa dwa lata. Za pracę na budowach junacy otrzymują wynagrodzenie. Na I roku 840 zł, a na II — 1 300 zł, tak, że po opłaceniu miesięcznego wyżywienia pozostaje im spora suma na własne wydatki. Z solidnego podejścia junaków do nauki i pracy zadowoleni są nie tylko wychowawcy i przełożeni hufca. Przedsiębiorstwo opiekujące się hufcem — SPBM Nr 1, a szczególnie jego dyrektor Józef MYTYCH, stale interesuje się warunkami bytu, pomaga przy zakupach sprzętu, organizuje różnego rodzaju wycieczki. Zresztą junacy w pełni na to zasługują. Budowali w naszym mieście wiele obiektów, m.in. punktowce przy pl. Żołnierza, domy mieszkalne przy al. Wojska Polskiego, na Niecce Niebuszewskiej i na Pomorzanach. Dzielnie reprezentują barwy szczecińskiego OHP w ogólnopolskich zawodach. W ub. r. podczas spartakiady sportów obronnych zdobyli puchar oraz większość medali i dyplomów. (dym)